

**GŁOS**

**KATOLICKI**  
**VOIX CATHOLIQUE**

Nr 17/2010 (2363) Rok LII 2.5.2010

z królewskimi honorami  
**Polska pożegnała Prezydenta**

2 maja  
**Dzień Flagi Narodowej**  
**2010**

**Święto 3 Maja**  
Państwowość wczoraj i dziś

**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**  
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

1,55 €

fot. P. Osikowski

## Z KRÓLEWSKIMI HONORAMI

Bogdan Dobosz

## Polska pożegnała Prezydenta

Polska pożegnała z królewskimi honorami prezydencką parę. W czasie tygodniowych „rekolacji narodowych” uczczono ofiary katastrofy rządowego samolotu, dokonywano głębokiego rachunku sumienia, do kraju powróciła atmosfera podniosłości znana z czasów pierwszej wizyty Jana Pawła II w Polsce, z Sierpnia 1980 roku, czy ostatnio z żałoby po śmierci „naszego” Ojca św. Świat obserwował nas z pewnym zdumieniem, choć szkoda, że ma to ostatnio miejsce tylko w czasie tragedii. Kolejne polskie pokolenie doznało wspólnotowego przeżycia własnej podmiotowości. Pozostaje pytanie, jakie będą tego owoce?

## „Narodowe rekolacje”

Tydzień polskich rekolacji zaczął się od powrotu ciała Prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego do kraju. Ze zdumieniem można było obserwować, jak na trasie przejazdu z lotniska do Pałacu Prezydenckiego karawan z trumną jest obsypywany kwiatami i owe 800 tysięcy ludzi, którzy

wyszli spontanicznie na ulice, powszechny niemal ból i żałobę. Sytuacja powtórzyła się przy powrocie pani prezydentowej Marii Kaczyńskiej. Po niej ulice stolicy przemierzały kolejne polskie trumny z „nowego” Katynia. Do Belwederu trafiło ciało ostatniego Prezydenta RP na Wychodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego.

Z każdym dniem Polacy coraz mocniej mieli poczucie Wspólnoty. Ludzie zebrani pod Pałacem, stojący w wielogodzinnych kolejkach, by pożegnać prezydencką parę, z anonimowego tłumu stawali się podmiotem, obywatelami. W tych dniach najczęściej powracały takie słowa jak patriotyzm, polskość, pojednanie. Niektórzy dość nagle i nieoczekiwanie dowiadawali się, że ich obśmiewany i poniżany do tej pory przez większość „liberalnych” mediów prezydent był wielkim politykiem, sympatycznym człowiekiem, wspianym mężem, człowiekiem ciepłym i bezinteresownym aż do bólu.

Pod Pałacem płonęły nieprzerwanie tysiące zniczy, powiewały biało-czerwone flagi, w oczach kolejnego pokolenia pomagających harcerzy można było zobaczyć ten sam błysk, co u ich poprzedników wiele lat temu. Przybywali tu ludzie z najdalszych zakątków Polski, zmęczeni, przygnębieni, ale i przepiętni wielkością.

## „Marginesy?”

Była też i inna Polska. Rafał Ziemkiewicz pisał w „Rzeczpospolitej” o „wykrzywionych nienawiścią gębach pod papieskim oknem w Krakowie”, widoku „gówniarza wyciągającego do kamer paluch w ordynarnym geście (...), transparentów z karykaturami, skandowaniu obelg pod adresem zmarłego. Nowym pokoleniu „elity” III RP, wychowanej już nawet nie na Michniku, ale na Wojewódzkim”.

Kilkuset demonstrantów, którzy zakwestionowali pochówek prezydenckiej pary na Wawelu, znalazło się na pierwszych stronach zagranicznej prasy, która mogła pisać o pęknięciu polskiej jedności. „Gazeta Wyborcza” napędzała faryzejsko tego typu protesty, a na odcinku „frontu ideologicznego” pojawił się niestety (pupil każdej ekipy władzy) Andrzej Wajda ze swoim apelem. Kiedy „Gazeta” Michnika zacytowała wypowiedzi kilku osób, tak dla siebie, wstukałem kilka z wymienionych nazwisk w wyszukiwarce internetowej. Przykładowo pani przedstawiana jako pracownik UJ, okazała się sygnatariuszką znanego listu przeciw lustracji środowiska akademickiego. Jakoś mnie więc jej protest nie zdziwił...

Na jednym z blogów znalazłem też „reportaż” z takiego protestu: „Widać, że zjawili się tu znajome sobie grupy osób... Obok mnie matka kilkuletniej Zuzi tłumaczyła jej, dlaczego dwie panie przed nimi obejmują się, a ona ze stojącą obok panią Krysią nie. *Zuziu, te Panie bardzo kochają się, tak jak kocha się mamusia z tatusiem, a mamusia z tatusiem często obejmują się, prawda?...* Dwie osoby rozłożyły transparent z napisem: *Nie miałeś Lechu sukcesów*

wielu, my ci mówimy NIE dla Wawelu. Katarzyna opowiadała koleżance, jak to ona wstydzita się we Francji przyznawać, że jest Polką, bo bała się, że będą ją kojarzyć z krajem, gdzie rządzą bliźniacy. *No mówię ci, przecież to obciach, w żadnym kraju bliźniacy nie rządzą, to jak w jakiejś republice bananowej, a nie w Europie. Przecież ten Kaczyński to zupełny obciach... Teraz na Wawelu chcę go pochować, żeby dalej obciach robić Polsce?... Wstydu nie mają.* Inna protestująca: *...To jest miejsce dla królów. Wielu intelektualistów protestuje, nawet pan Wajda protestuje, dlatego wspieramy ich protest!*

Sami swoi. Ale nie tu bito serce Polski. Fala patriotyzmu chyba niektórych przerażała. Spór o Wawel stał się więc sporem zastępczym o recepcję całej prezydentury, o zwycięstwo idei, które głosił Lech Kaczyński. Tak skuteczny dotąd „pijar” okazał się bezsilny w obliczu majestatu śmierci. Awantura o Wawel miała podniosłość chwili zaktócić. Udało się tylko na krótko...

## Ostatnia droga

Same uroczystości pogrzebowe pokazały miłośność owych protestów. Kiedy trumny z ciałami pary prezydenckiej opuszczały po raz ostatni Pałac na Krakowskim Przedmieściu na lawetach, w otoczeniu kawalerzystów, rodziny, hierarchów i nieprzebranych tłumów ludzi było już jasne, kto miał w tych sporach rację.

Uroczystości żałobne rozpoczęły się na Placu Piłsudskiego. Były salwy honorowe, żałobne pieśni, przemówienia i modlitwa w intencji ofiar. W ten sposób oficjalnie oddano hołd 96 osobom, które zginęły w sobotę, 10 kwietnia, pod Smoleńskiem. Nie było trumien. Ołtarz stanowiło olbrzymie płótno, na którym widniały czarno-białe fotografie tych, którzy zginęli. Pośrodku ustawiono biały krzyż. Na placu powiewały narodowe flagi przyniesione przez uczestników, wiele przepasanych kirem, sztandary „Solidarność”, portrety Lecha Kaczyńskiego, transparenty ze słowami pożegnania. Wiele osób ptało, trzymając się za ręce w geście jedności i solidarności.

O godz. 12. w Warszawie i całej Polsce zawyły znowu syreny i rozbrzmiał dźwięk kościelnych dzwonów, rozpoczynając uroczyste pożegnanie. Następnie w zupełnej ciszy na pl. Piłsudskiego odczytano nazwiska wszystkich ofiar, a wojskowy trębacz zagrał utwór „Śpij, kolego”.

„Świat runął nam po raz drugi w tym samym miejscu świata, w Katyniu” – mówił marszałek Sejmu Bronisław Komorowski i dodawał, że „niewiele jest chwil w dziejach narodu, w których wiemy i czujemy, że jesteśmy naprawdę razem”. Czy rzeczywiście? Zebrani nagrodzili rzeszystymi oklaskami dopiero prezydenckiego ministra Macieja Łopińskiego, który w pełnym emocji, osobistym pożegnaniu mówił: „Walczyłeś o wolność. Mówiłeś, że prawda o Katyniu jest fundamentem wolnej Rzeczypospolitej. Byłeś dobrym, mądrym, otwartym i ciepłym człowiekiem. – Leszku, słowa: patriotyzm, pamięć historyczna, polska tożsamość, nie były dla Ciebie pustymi dźwiękami.

ciąg dalszy na str. 8



W drodze na Wawel



Grobowiec Lecha i Marii Kaczyńskich

## Telegram w narodowych barwach



Smetne, tragiczne w tym roku te nasze Barwy Narodowe – na czarnym tle i przewiązane żałobnym kirem. Polska pochowała na Warwelu prawdziwie „swój jego” Prezydenta. Człowieka, który nie był w prawdzie królem, ale uosabiał – jak choćby nikt inny od czasu Marszałka Piłsudskiego – ciągłość Narodu i mi jestat Państwa Polskiego, z jego etosem, historią i autentyczną rają stanu. Ogromna część naszego społeczeństwa uświadomiła sobie to tak jednoznacznie i odczuła tak boleśnie dopiero teraz, nagle, w obliczu tragicznej śmierci Lecha Kaczyńskiego, kiedy zamilkły na chwilę niekwestionowane

i ludzie bez wyobraźni. I to dlatego Polacy i Kościół doprowadzili Prezydentkę Pąk aż na Krakowskie Wzgórze. Bo bodaj po raz pierwszy od 30 lat, od wyboru Jana Pawła II i wybuchu Solidarności, Polacy z taką intensywnością poczuli się znowu podmiotową W: północą, jedną Czczyszną, rodziną podobnie myślących i czujących ludzi.

Ale nie tępimy się, od jutra, ze zdwojoną zaciekłością, zaczynając Polskę znowu przywoływać do „porządku”, rozdzielać i walczyć, narzucać do polsko-polskiej, bratobójczy wojny. Chyba, że podjmemy pozostawiony nam duchowy i polityczny Testament Prezydenta.

P.O.

- WŁADZE ZWRÓCIŁY SIĘ JUŻ DO KOMISJI EUROPEJSKIEJ Z ZAPROSIENIEM, ŻE TO KARYGODNE ZANIEDBANIE BĘDZIE USUNIĘTE I OD PRZYSZŁEGO ROKU DZIEŃ FLAGI POLSKIEJ ZOSTANIE PRZEMIANOWANY NA DZIEŃ FLAGI EUROPEJSKIEJ...



rys. Leszek Biernacki

## DZIEŃ FLAGI



Z SATYRYCZNEJ TEKI L.B.

### W NUMERZE

- | Królowo Polski – str. 4
- | Maryja – najlepsza z Matek – str. 5
- | Agresja w niebieskim mundurku – str. 6
- | Ziemia Smoleńska – str. 10
- | Czego nie wiemy jeszcze o zbrodni katyńskiej? – str. 11
- | Un hommage national – str. 12

## W ROCZNICĘ UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

Marian Miszalski

# Państwowość wczoraj i dziś



Jan Matejko – „Konstytucja 3 Maja” (fragment) – 1891

219 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja przypada w czasie szczególnym: w cieniu katastrofy lotniczej, w której zginęli Prezydent RP i jego najbliżsi współpracownicy, współcześni oponentnicy zmian ustrojowych w Polsce, zwolennicy przekształcenia obecnej, III Rzeczypospolitej, ufundowanej na „zmowie okrągłego stołu” (porozumieniu komunistów z tzw. lewicą laicką), w IV Rzeczypospolitą, wreszcie nową państwową jakością, odpowiadającą nie tylko lewicy, ale ogółowi obywateli.

Przed uchwaleniem Konstytucji 3 Maja (drugiej, po amerykańskiej z roku 1787, „ustawy zasadniczej” w świecie) polska demokracja szlachecka funkcjonowała nawet niezłe, mimo zagnieżdżonego w niej niebezpieczeństwa w postaci „liberum veto”, czyli możliwości zerwania obrad Sejmu (więc sparaliżowania działalności państwa) przez jednego ledwo postą. Trzeba jednak przypomnieć, że przez wiele dziesiątków lat żaden z postów nie ośmielił się użyć tego instrumentu dla zerwania Sejmu, żaden z postów nie poważył się przeciwstawić swego indywidualnego „Nie pozwalam!” sejmowej większości! Wystawia to bardzo dobre świadectwo poczuciu państwowości ówczesnej szlachty. Wykorzystywanie indywidualnego „Nie pozwalam!” zaczęło się dopiero w znamionujących upadek zasad moralnych czasach saskich, gdy ościennie mocarstwa zaczęły przekupywać łapówkami (zwanymi wówczas „jurgieltem”) postów, by zrywali sejm... Była to ówczesna forma korupcji politycznej, tak rozplenionej w dzisiejszych młodych demokracjach, ale nie tylko.

Konstytucja 3 Maja likwidowała tę instytucję prawną, z której ambasadorzy Rosji, Prus i Austrii – przyszytych rozbiorników Polski – uczynili narzędzie paraliżowania państwa polskiego.

Ciekawy jest stosunek autorów Konstytucji 3 Maja do samej demokracji. Z jednej strony rozszerzali pojęcie obywateli także na miesz-

czaństwo (pozostawiając jednak chłopów nadal w poddaństwie i zaledwie „pod opieką” państwa). Otóż twórcy Konstytucji 3-Majowej zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa innego jeszcze rodzaju korupcji niż zrywanie sejmów przy pomocy „liberum veto”. Przedmajowy system demokracji szlacheckiej sprzyjał wykorzystywaniu do celów prywatnych tzw. szlachty-gototy, zatem szlachty nie będącej posesjonatami, nie posiadającej własności, z której mogłaby żyć. Szlachta-gotota żyła więc „na tasce”, na utrzymaniu wielkich magnatów – za ich pieniądze lub na urzędach, które tworzyli w swych dobrach i przy swych rezydencjach. Żyjąc na ich koszt i z ich tasce, musiała odwdzięczać się na sejmikach szlacheckich, obierających postów na sejm krajowy, oddając na swych dobrodziejów swe głosy. Była to klasyczna forma zjawiska, które istnieje i do dzisiaj, a które dziś nazywamy politycznym klientelizmem.

Formy dzisiejszego klientelizmu w nowoczesnej demokracji są niemal identyczne w treści, acz różne w formie. Sztaby zwycięskich partii politycznych obsadzają swymi poplecznikami najrozmaitsze urzędy, w nagrodę za poparcie wyborcze. Skutek jest taki, że przybywa urzędów, tak w administracji centralnej, jak samorządowej, bo każda partia zainteresowana jest, by wynagrodzić jak najwięcej swych popleczników. Interesujące jest obserwować, jak – bez względu na to, czy w dzisiejszej Polsce rządzi lewica, czy centroprawica (od 1989 r. prawica jeszcze nie rządziła...) – rozrasta się centralny aparat biurokratyczny państwa, jego agendy i filie, i jak niebywale rozrastają się „biurokracie lokalne”, samorządowe!

ciąg dalszy na str. 9...

## LITURGIA SŁOWA

## Uroczystość NMP Królowej Polski

**PIERWSZE CZYTANIE** AP 11,19A;12,1.3-6A.10AB  
Czytanie z Księgi Apokalipsy św. Jana Apostoła

Świątynia Boga w niebie się otworzyła, i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego świątyni. Potem ukazał się wielki znak na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu. Ukazał się też inny znak na niebie: Oto wielki Smok ognisty; ma siedem głów i dziesięć rogów, a na głowach siedem diademów. Ogon jego zmiata trzecią część gwiazd z nieba i rzucił je na ziemię. Smok stanął przed mającą urodzić Niewiastą, ażeby skoro tylko porodzi, pożreć jej Dziecko. I porodziła Syna – mężczyznę, który będzie pastwował wszystkie narody różgą żelazną. Dziecko jej zostało porwane do Boga i do Jego tronu. Niewiasta zaś zbiegła na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga. I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: „Teraz nastąpi zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca”.

## DRUGIE CZYTANIE

KOL 1,12-16

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia: Z radością dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości. On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiowanego Syna, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów. On jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie.

## EWANGELIA

J 19,25-27

Słowa Ewangelii wg św. Jana

Obok krzyża Jezusa stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie. □

## Królowo Polski

3 maja Polacy oddają cześć i chwytają NMP Królowej Polski. Kościół, przywołując dzieje naszego Narodu, przypomina nam, że życie duchowe naszej Ojczyzny mocno związało się z kultem Matki Jezusa. Świadectwem wrośnięcia Mariji w nasz Naród jest nie tylko liturgia kościelna, niezliczona liczba pieśni religijnych, pobożność maryjna, ale historia Polski, która na każdym niemalże kroku przypomina nam, że Maryja odgrywała wielką rolę w kształtowaniu postaw naszych rodaków przez wieki. W tym miejscu nie można oczywiście zapomnieć podniosłego momentu w historii naszej Ojczyzny z czasów szwedzkiego najazdu, kiedy to 1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej król Jan Kazimierz uroczystym aktem oddał Kraj pod opiekę Matki Bożej, obierając Ją Królową Polski. Potem papież św. Pius X, nawiązując do tego wymownego faktu i mając na uwadze żywą wiarę Narodu polskiego, przenikniętą kultem maryjnym, ustanowił dla archidiecezji lwowskiej Święto Królowej Polski. Jego następcą Pius XI w 1924 r. rozszerzył to Święto na całą Polskę. Wreszcie bł. Jan XXIII ogłosił NMP Królową Polski główną Patronką Kraju.

Święto to jest więc świadectwem wiary

naszych przodków, którzy nie wstydzili się swojej maryjności, nie bali się o swój los, nie bali się trudnych zmagani i walki o niepodległość w czasach niewoli, powstań, wojen i okupacji.

Dzisiejsza uroczystość jest także okazją, aby nie bać się nadal powierzać naszych osobistych spraw, spraw rodzinnych i narodowych najlepszej Matce i Królowej.

Liturgia Słowa Bożego przywołała nam dzisiaj scenę z Golgoty. Usłyszeliśmy słowa wypowiedziane w tak dramatycznym momencie z krzyża: „Niewiasto, oto syn Twój... Synu, oto Matka twoja...”. Konający Jezus swojej ukochanej Matce oddaje umiowanego ucznia, a uczniowi – Matkę. „Oto Matka twoja...”. Jakże tych słów nie odnieść w dniu dzisiejszym do naszego Narodu, którego losy naznaczone tak wielkim cierpieniem były zawsze powierzone Matce Chrystusa. Maryja jak wtedy stała pod krzyżem swojego Syna, z sercem pełnym matczynej bólu, tak też i przy naszym krzyżu stała, i nam towarzyszyła w ciągu dziejów naszej Ojczyzny. Stała i stoi pełna współczucia i z troską pod dziejowymi krzyżami wojen, zaborów, niewoli, wszelkich upokorzeń i cierpień z powodu wyznawania naszej wiary. Maryja wciąż stoi pod polskim krzyżem. A w ostatnim czasie to Jej towarzyszenie było nam bardzo potrzebne. Leczymy przecież jeszcze rany po tragedii narodowej, w której straciliśmy Prezydenta i wielu wybitnych Polaków w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

Zabory, dzięki Bogu i wstawiennictwu Mariji, skończyły się, nie grozi nam nowa wojna, cieszymy się wolnością. Czy jednak, mimo braków takich krzyży, nie potrzebujemy dalszego Jej wstawiennictwa? Na pewno tragedia z 10 kwietnia pokazuje nam, że okrywanie Jej matczynym płaszczem Polski wciąż nam jest potrzebne. Ale to nie tylko to. Potrzebujemy Jej opieki na każdy dzień, by Polska była Polską, by się rozwijała, by strzegła

podstawowych wartości chrześcijańskich, by była wzorem dla innych państw, które dzisiaj nie potrafią odróżnić, co jest dobre a co złe.

Dzisiaj jest też czas, byśmy uporządkowali we własnym sercu to, co nazywamy narodowym patriotyzmem. Często denerwujemy się na tych, którzy mają największy wpływ na nasz kraj. Co jeden to mądrzejszy i ma jeszcze lepszą koncepcję na piękniejszą Polskę. Ale często tak jest, że na samym mówieniu wszystko się kończy. Czy zatem to jest patriotyzm? Tylko pięknie mówić i to wystarczy? Albo, czy nasze denerwowanie się na rządzących, narzekanie – nasze polskie – czy to jest patriotyzm? Albo, gdy raz na jakiś czas, od święta do święta, na 3 Maja, potem w sierpniu i na 11 Listopada przyjdziemy do kościoła na uroczystości i pomyślimy o Ojczyźnie, czy to wystarczy? Czy to już jest patriotyzm? Odpowiedź sama się nasuwa, że to nie wystarczy! Ojczyznę trzeba kochać codziennie i codziennie za nią się modlić. Trzeba też każdego ranka mieć szczerą intencję, by w ciągu dnia szukać uczciwości i nie okradać Ojczyznę, myśląc tylko o własnych partykularnych interesach. Ojczyzna to Matka, a Matki się nie okłamuje, tylko się o nią troszczy, służy jej, modli i broni. I to bez zbędnego gadania, które często nic nie wnosi w powiększanie dobra wspólnego – Ojczyzny.

Niech zatem ta dzisiejsza Uroczystość MB Królowej Polski i pamięć o tym, że w tym dniu wielu patriotów polskich pokazało, że naprawdę troszczyli się o Polskę, ustanawiając pierwszą w Europie, a drugą na świecie ustawę zasadniczą, pomoże nam w odnowie ducha patriotyzmu i jedności narodowej, oddania Kościołowi i Bogu. Zawierzmy losy Ojczyzny naszej najlepszej Matce Niebieskiej, Królowej Polski. I to nie tylko dzisiaj, ale każdego dnia, zawsze. Bo nasza Matka wciąż jest przy nas i nie możemy o tym zapominać: Oto Matka nasza! □

ks. Sebastian Karwowski



J. Matejko – Ślub Jana Kazimierza

## Maryja – najlepsza z Matek

Petne uroku są majowe wieczory spędzane na modlitewnych nabożeństwach maryjnych, w kościołach bądź przy przydrożnych kapliczkach naszej Ojczyzny. W sercach rozmodlonych ludzi budzi się wówczas wewnętrzny entuzjazm i wiara, której nie można przytłumić, ani całkowicie zagłuszyć. Nie można usunąć jej z ludzkich serc, bo od wieków ma tam stałe miejsce, w życiu każdego Polaka, jest żywym obrazem jego duszy.

Nie musi być rześzystych świateł, nie musi być naręczy kwiatów, głośniejszej muzyki, krzyżących telewizorów, wystarczy, że człowiek znajdzie w swym sercu maleńką chwilę wewnętrznej ciszy, że pojawi się pragnienie, by swoje myśli, serce oraz modlitwę zwrócić ku Maryi. W Jej rękach Bóg złożył wszystkie skarby swych łask, które Ona hojnie rozdaje tym, którzy się do Niej zwracają.

Można postawić pytanie: Jaka Ona jest w naszej wyobraźni czy sercu? Przewijają się imiona, nazwy, melodie, każdy to inaczej rozumie, ale wszystko łączy się z jakimś przeżyciem, bo dla każdego człowieka imię Maryi ma jakieś inne tło, lecz dla wszystkich ludzi Maryja jest najlepszą z Matek. To do Niej ciągle zwracamy się, kiedy widzimy, jak trudne jest nasze życie, kiedy nie mamy odwagi wprost zwrócić się z prośbą do Boga.

To prawda, żyjemy dziś w niełatwych czasach. To prawda, że mamy wiele, może

coraz więcej kłopotów i nie sposób ich zliczyć, zwłaszcza w naszej rozbieganej codzienności. To prawda, że nie wszystko się nam zawsze udaje, nie wszystko idzie po naszej myśli. Ale też prawdą jest i to, że zawsze jest za co Panu Bogu dziękować. Trzeba tylko zobaczyć, jak wiele od Niego otrzymujemy każdego dnia. Dlaczego współczesny człowiek tak często nie zauważa, a nawet zapomina, jak wiele dobra zawdzięcza Bogu?

Każdy z nas miał lub ma matkę. Nawet gdy jej nigdy nie znał, to wie, że ona kiedyś żyła i kochała. Bo każda matka została obdarzona darem kochania swojego dziecka. Gdy widzimy miłość matki do dziecka, jest to dla nas jeden z najpiękniejszych widoków świata. Jezus oddał nas wszystkim swojej Matce. Ona mnie kocha, bo Matka Jezusa zawsze kocha człowieka.

My, Polacy, bardzo często modlimy się do Matki Bożej. Szczególnie w maju czy w październiku. Oddajemy Jej cześć jako naszej Matce i Królowej. Pielgrzymujemy do Jej sanktuariów rozsianych po całej ziemi. Szczycimy się tym, że Ona jest Królową polskiego Narodu. Ale czy za tą maryjną pobożnością idą czyny? Czy próbujemy Maryję naśladować w naszym codziennym życiu?

Donośnie brzmi modlitwa antyfony „Pod Twoją obronę”, która wieńczy litanijski śpiew, owo wielkie błaganie ziem-



skiego ludu skierowane do swej niebieskiej Matki. Jest to modlitwa wszystkich ziemskich tułaczy, modlitwa całych pokoleń, pokrzepiająca i dodająca otuchy i wiary w bliskość Boga i moc Jego łaski; rzucająca na kolana nawet obojętnych wobec Bożej miłości oraz tych, co odeszli od wiary i Boga. Modlitwa pamiętająca czasy krwawych wojen, pożarów, morów, głodów i powodzi.

Maj, chyba najpiękniejszy z kalendarzowych miesięcy, poświęcony został przez naszych przodków w wierze właśnie Matce Boga i Matce nas, żyjących. W Ojczyźnie zawsze o tym pamiętamy i kultywujemy tę piękną tradycję. Chciałoby się głośno wołać, aby ta maryjna pobożność rozbrzmiewała równie intensywnie wszędzie tam, gdzie żyją i modlą się Polacy. I niech tak pozostanie dalej dla następnych pokoleń. Bo Maryja ma szczególny dar prowadzenia do Jezusa. I chce nam tym darem służyć, przypominając nieustannie słowa: „Zróbcie wszystko, co Syn mój wam powie”.

ks. Tomasz Sokół

**WARSZAWA** | Ponad 100 tys. osób wzięło udział w sprawowanej na Placu Piłsudskiego w Warszawie Mszy św. żałobnej w intencji ofiar katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem. Homilię w czasie liturgii, przygotowaną na tę okoliczność przez kard. Angelo Sodano, dziekana Kolegium Kardynalskiego, odczytał nuncjusz apostolski w Polsce, abp Józef Kowalczyk. Z powodu wstrzymania ruchu lotniczego w niemal całej Europie watykański hierarcha nie mógł przybyć osobiście do Polski. Dziekan Kolegium Kardynalskiego stwierdził, iż powierzamy w ręce miłosiernego Boga wszystkich, którzy niespodziewanie zginęli w tragicznej katastrofie pod Smoleńskiem, jak również rzesze polskich wojskowych okrutnie zamordowanych w Katyniu w roku 1940. „Niech na ich grobach powiewa zawsze biało-czerwona flaga ojczysta! A chwalebny krzyż Chrystusa na tych grobach niech przypomina nam zawsze o wierze tych, którzy nas poprzedzili w drodze do Domu Ojca. W ten sposób, w duchu pocieszającej nas prawdy wiary o wspólności ze świętymi, będziemy zawsze odczuwali, że są blisko nas” – podkreślił kard. Sodano.

**KRAKÓW** | Msza św. w Bazylice Mariackiej w Krakowie, droga konduktu na Wawel, nabożeństwo ostatniej stacji w tamtejszej Katedrze i złożenie ciał w krypcie Srebrnych Dzwonów – to główne etapy pogrzebu prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii. Liturgii, w miejsce papieskiego wystąnnika, przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz. Ciała pary prezydenckiej przewieziono z Warszawy wojskowym samolotem. Wymowna część drogi z Balic na Rynek Główny – dwa karawany obok siebie: razem w życiu, razem w śmierci i po śmierci razem. Zginęli w czasie pełnienia swojej służby – przypomnieli przed Bazyliką Mariacką kard. Stanisław Dziwisz. Dziękował

Bogu za wszelkie dobro, „jakiego udzielił naszemu narodowi przez ich wierną służbę, przez postawę pełną miłości, uczciwości i dobroci”. Kardynał modlił się o otuchę dla ich bliskich oraz o jedność i pokój w narodzie. Prosił Boga, aby „ofiara ich życia, w blaskach paschalnego zwycięstwa Chrystusa, przyczyniła się do pomnożenia dobra w naszym życiu społecznym i w rodzinach”.

**MALTA** | Benedykt xvi przebywał z wizytą apostolską na Malcie. Hasłem jego 14. podróży zagranicznej były słowa: „Musimy przecież dołączyć do jakiejś wyspy” (Dz 27, 26). Wypowiedział je św. Paweł u wybrzeży Malty przed rozbiciem się okrętu, którym płynął do Rzymu jako więzień. W tym roku mija 1950 lat od wylądowania Apostoła Narodów na Malcie. Jej mieszkańcy, jak czytamy w Dziejach Apostolskich, okazali rozbitkom „niespotykaną życzliwość” (Dz 28, 2). Rocznicą tego właśnie wydarzenia była okazją do papieskiej wizyty. Program podróży Benedykta xvi obejmował m.in.: uroczyste powitanie na maltańskim lotnisku międzynarodowym w mieście Luqa, a następnie wizytę u prezydenta Malty George’a Abeli. Rezyduje on w dawnym, xvi-wiecznym pałacu wielkich mistrzów zakonu maltańskiego. Ojciec Święty udał się także do miejscowości Rabat. Z tamtejszą grotą miejscowa tradycja wiąże trzymiesięczny pobyt św. Pawła. Benedykt xvi przewodniczył również Mszy św. na błoniach w Florianie. Następnie spotkał się z maltańskimi biskupami w nuncjaturze. Na zakończenie swojej papieskiej wizyty na Malcie udał się do portu w stolicy Valletcie, gdzie spotkał się z maltańską młodzieżą.



Benedykt xvi – grotta w Rabacie

# Agresja w niebieskim mundurku

Marek Brzeziński



W Kirgistanie starcia i krew płynię strumieniami. Są zabici i ranni. W Tajlandii policja bez litości obchodzi się z protestantami, którzy też nie żartują i znów krew na bruku. Tam zamieszki, tutaj starcia, tylko we Francji spokojnie. Trochę strajków, ale to codzienny chleb szarego zjadacza bagietki. Parę akcji protestacyjnych. Szczypta skandalu. Spokojny kraj ta „Stodka Francja”. Tymczasem we Francji też się leją, i to na ostro, i też na asfalcie widnieją czerwone plamy. Tyle, że we Francji sprawa przemocy zamknęła się za murami – z jednej strony przedmieść, te mury są niewidzialne, wirtualne, społeczne, gospodarcze, z drugiej strony za murami szkół, rzeczywiście ogrodzonymi płotami ze stalowych prętów, zamykanymi przed obcym i wydawałoby się dobrze strzeżonymi. Jest jednak inaczej. Szkoła nigdy w swojej historii nie była tylko i wyłącznie świątynią nauki i grzecznego zachowania

uczniów ubranych w niebieskie mundurki i uczennic z włosami starannie zaczesanymi w końskie ogony. W średniowiecznym Paryżu żacy stanowili część zanej paki spotykającej się w karczmach spod ciemnej gwiazdy, przy szklanicę piwa i wina, przy jednym stole z włoczykijami, wagabundami, drobnymi rzeźmieszkami wszelkiej maści. W kilka stuleci później też wyprawiano w szkołach różne figle. Mój stryj wiązał kolegom uczestniczącym w lekcjach wuefu kalesony w grube węzły, polewał je wodą i wystawiał na mróz, po czym leciał do ławki po dzwonku i z niewinną miną rozglądał się dookoła zdziwiony, że tylko on zdążył po dzwonku na czas. Tak zbierał punkty tracone w czasie odpowiedzi przy tablicy. Mój ojciec z paroma kolegami przywiązał stół nauczyciela do liny robotników wciągających cement na dach. Nauczyciel kładł dziennik na stole. Za oknem robotnik na dachu wołał: „Franek! Dawaj ten cement”. Franek ciągnął linę, a stół zdumionemu nauczycielowi wyjeżdżał spod nosa i zniknął na rusztowaniu za oknem. Syn i bratanek lepszymi nie byli. Z kolegami wstawiliśmy naszemu profesorowi od nauk technicznych jego Mikrusa w bramę w poprzek. Siedmiu młodych bysiów było w stanie to zrobić, samotny belfer niestety nie. Musiała przyjechać pomoc drogowa, aby samochód wyzwolić z pułapki. Matpie dowcipy. Szkolne kawaty o mniejszym lub większym kalibrze na skali

## Z KRAJU

- „Lech Kaczyński – dziękujemy!” – skandowali ludzie na Rynku Krakowskim, gdy trumnę z ciałem Prezydenta ustawiano na lawecie w ostatnią podróż na Wawel. Tysiące żałobników, przedstawiciele władz państwowych i kościelnych oraz delegacje zagraniczne pożegnali po raz ostatni prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego żonę Marię m.in. przy dźwiękach Dzwonu Zygmunta. Oddano 21 salw artyleryjskich.
- Prymas Polski abp Muszyński pożegnał Parę Prezydencką w imieniu Kościoła katolickiego w Polsce na zakończenie Mszy pogrzebowej Lecha i Marii Kaczyńskich w Krakowie, mówiąc m.in.: „Zastąłeś Ojczyznę zniewoloną, zostawiasz ją niepodległą”.
- Dzień wcześniej w Warszawie salwy honorowe, żałobne pieśni, przemówienia i modlitwa w intencji ofiar towarzyszyły złożeniu hołdu 96 osobom, które zginęły w Smoleńsku. Wśród tysięcy ludzi oddających hołd na pl. Piłsudskiego były rodziny ofiar, m.in. córka Lecha i Marii Kaczyńskich Marta oraz brat prezydenta Jarosław Kaczyński, najważniejsi politycy, biskupi oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. O godz. 12 w Warszawie i całej Polsce zawyły syreny i rozbrzmiał dźwięk kościelnych dzwonów, rozpoczynając uroczyste pożegnanie.
- Żegnany z najwyższymi, wojskowymi honorami spoczął w Panteonie Wielkich Polaków w Świątyni Opatrzności Bożej ostatni Prezydent RP na Wychodźstwie. Liturgii w Archikatedrze św. Jana przewodniczył metropolita warszawski arcybiskup Kazimierz Nycz. Po Mszy św. kondukt w asyście kawalerii udał się do Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie, gdzie odbyła się ceremonia pogrzebowa. Na trasie gromadzili się warszawiacy, którzy żegnali prezydenta oklaskami. Ciało Ryszarda Kaczorowskiego zostało złożone obok ks. Jana Twardowskiego, ks. Zdzisława Peszkowskiego i Krzysztofa Skubiszewskiego. Wcześniej w Belwederze oddano hołd przed trumną zmarłego.
- W całym kraju odbywały się uroczyste pogrzeby ofiar katastrofy samolotu pod Smoleńskiem. W Rosji znajduje się jednak nadal 20 niezidentyfikowanych ciał.
- Biskup polowy gen. broni Tadeusz Płoski oraz jego sekretarz ks. płk. Jan Osiński, którzy zginęli w katastrofie pod Smoleńskiem, spoczęli w krypcie Kaplicy Lotników Katedry Polowej WP. W monasterze w Supraślu pochowany został arcybiskup Miron Chodakowski, zwierzchnik prawosławnego ordynariatu wp. Większość polityków, którzy zginęli w katastrofie prezydenckiego samolotu, spoczęła w miejscach zamieszkania.
- Pracownicy IPN oddali hołd prezesowi Januszowi Kurtyce, który zginął w katastrofie pod Smoleńskiem. Przed budynkiem IPN przystanął karawan wiozący trumnę z ciałem prezesa do Krakowa.
- Polska wystąpiła do Rosji o przekazanie prokuraturze zapisów czarnych skrzynek samolotu, który rozbił się w Smoleńsku. Przyczyny katastrofy nadal nie są znane, a wokół nich pojawia się bardzo dużo znaków zapytania. M.in. polska prokuratura chce, by strona rosyjska w drodze pomocy prawnej ustaliła, kto, w jakim zakresie i po co wykonywał prace przy oświetleniu lotniska w Smoleńsku bezpośrednio po katastrofie prezydenckiego samolotu.
- Ponad 10 tys. motocyklistów przyjechało do Częstochowy, by podczas corocznej pielgrzymki na Jasną Górę oddać hołd ofiarom katastrofy.
- O zawetowanie ustawy o IPN, zgodnie z wolą zmarłego Prezydenta, zwrócili się do marszałka Sejmu przedstawiciele środowisk naukowych.
- Pełniący obowiązki głowy państwa marszałek Sejmu rozpoczyna analizy dotyczące możliwości zmian w najważniejszych instytucjach państwowych, między innymi w IPN, NBP i KRRiTV.
- Ludwik Dorn, kandydat na prezydenta zgłoszony przez Polskę Plus, zrezygnował ze startu w wyborach prezydenckich. Nie wyklucza się, że jego ugrupowanie podejmie współpracę z PiS.
- Muzeum Historii Polski stara się o pozyskanie przedmiotów z miejsca katastrofy pod Smoleńskiem. Chce otrzymać m.in. szarfę z wieńca prezydenckiego, który niemal nienaruszony katastrofą przetrwał.
- Gdy goście na Rynku Głównym czekali na rozpoczęcie żałobnej Mszy św. w Bazylice Mariackiej, na telebimach wyświetlano program TVN, gdzie trwały rozmowy komentatorów. Ludzie domagali się obrazu z telewizji publicznej i transmisji z Bazyliki. Padły okrzyki: „Precz z TVN!”. Zebrani uspokoił się, gdy na ekranach pojawił się obraz z Bazyliki, który powitali oklaskami.
- Obecny w Krakowie prezydent Rosji Miedwiediew zaprosił marszałka Sejmu Komorowskiego do udziału 9 maja w Moskwie w obchodach 65. rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami. Marszałek przyjął zaproszenie i uda się do Moskwy w zastępstwie zmarłego Prezydenta. Na razie nie wiadomo, czy zabierze na pokład Jaruzelskiego.
- Andrzej Kunert został nowym szefem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Zastąpił na tym stanowisku zmarłego tragicznie w smoleńskiej katastrofie Andrzeja Przewoźnika, który pełnił tę funkcję przez 18 lat.
- Marszałek Sejmu Komorowski, jako wykonujący obowiązki Prezydenta RP, awansował pośmiertnie na wyższe stopnie żołnierzy i pracowników wojska oraz funkcjonariuszy BOR, którzy zginęli pod Smoleńskiem.
- Marszałek Sejmu Komorowski podpisał postanowienie o przedłużeniu użycia polskiego kontyngentu wojskowego w Afganistanie o kolejne pół roku.
- Nowe kierownictwo Kancelarii Prezydenta odwleka nadanie orderów przyznanych przez Lecha Kaczyńskiego, chociaż uroczystości były już zapowiedziane.
- W katastrofie pod Smoleńskiem luteranie stracili ks. gen. Adama Pilcha. Podczas powrotu z uroczystości żałobnych w Krakowie zginął także luteranski biskup Mieczysław Cieślak z Łodzi. □

śmiechu. Ale nigdy nie było aktów agresji, przemocy. Nigdy, pomimo najdłuższych swawoli, nie było w tym braku szacunku dla nauczycieli. Codziennosc francuskich szkół średnich początku XXI wieku wygląda zgoła inaczej. Uczeń napada na ucznia i dźga go nożem, bo poszło im o dziewczynę. Tata lub starszy brat przychodzi do szkoły i spuszcza manto profesorowi, który ośmielił się dać złą ocenę ich synowi czy bratu. 18-letni Hakim ginie od trzech pchnięć nożem na podwórku swojego liceum w jednym z podparyskich miasteczek. Jak zaradzić złu? Co zrobić z tym zjawiskiem, które nie staje się czymś wyjątkowym, ale zaczyna we francuskich szkołach nabierać coraz bardziej powszechnego wymiaru. Nad tym przez dwa dni zastanawiali się socjologowie, nauczyciele, naukowcy różnych dziedzin, w tym i kryminologii, urzędnicy administracji państwowej, którzy zebrali się na Sorbonie. W spotkaniu uczestniczyła grupa uczonych z zagranicy, co świadczyłoby o tym, że przemoc w szkołach to nie jest tylko „francuska specjalność”. W ciągu 20 lat we Francji wprowadzono 13 różnych

planów walki z tym niebezpiecznym zjawiskiem. I nic. Zero skuteczności. A zatem pojawia się pytanie o to, czy ludzie, którzy są autorami tych programów, przypadkiem nie zamknęli się w wieży z kości słoniowej, oderwali od rzeczywistości i tworzą teorie za urzędniczym biurkiem, które kompletnie nie przystają do tego, co się dzieje na podwórku francuskiej szkoły. Może być i tak, że tempo administracyjnego wprowadzania ustaleń jest zbyt ślamazarnie i wolne w stosunku do tempa zmian zachodzących w szkolnej społeczności. Wszak rewolucja technologiczna, jaka odbywa się na naszych oczach, przebiega w błyskawicznym tempie. Tę „szybką” kulturę konsumpcyjną można zobaczyć na każdym kroku, jeśli rzecz jasna jest czas na zatrzymanie się w obłądnym biegu. Długi obiad wyparta kanapka i fast-food, Pierce Brosnan grał w ostatnim swoim filmie o przygodach Jamesa Bonda zaledwie siedem minut, bo efekty specjalne wymagały ciągłego udziału kaskaderów. Na filmach Bergmana większość ziewa, bo „nic się nie dzieje”. Prześliśmy czytać haiku i inną poezję, którą

zastąpiły tanie romanse i powieści sensacyjne. Zamiast rzetelnych komentarzy prasowych podano nam papkę szybkich informacji przekazywanych w tempie uniemożliwiającym refleksję. I to jest jeden z tych czynników, który może wpływać na nieskuteczność realizowanych planów. Zdaniem czytelniczek i czytelników dziennika *Le Parisien*, który odzwierciedla to, co myśli przeciętny zjadacz bagietki, w szkołach za mało jest nauczycieli, co jest winą polityki liberalnej władz francuskich.

ciąg dalszy na str. 13...



## ZE ŚWIATA

- Benedykt XVI udał się z pielgrzymką na Maltę z okazji 1950. rocznicy pobytu na wyspie apostoła Pawła. Ojciec św. ponownie wezwał tam do obrony wartości życia i rodziny.
- Z okazji 5. rocznicy wyboru na papieża Benedykt XVI został uhonorowany obiadem wydanym przez 60 kardynałów.
- Władze Smoleńska chcą upamiętnić miejsce, gdzie runął samolot Prezydenta RP, postawieniem obelisku.
- Chmura pyłu wulkanicznego z Islandii spowodowała paraliż na europejskich lotniskach. Nie wykluczone, że stanie się to przyczyną realizacji pomysłu budowy transeuropejskiej sieci kolejowej, która połączy wszystkie kraje UE.
- Udział w uroczystościach pogrzebowych prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii na Wawelu odwołało z powodu wulkanicznej chmury ponad trzydzieści delegacji. Do Krakowa nie przyjechali m.in. prezydenci USA, Francji, kanclerz Niemiec i premier Włoch. Ci, którzy dotarli... zostali powitani owacją.
- Prezydent Białorusi Łukaszenko modlił się za ofiary katastrofy pod Smoleńskiem. Film „Katyń” pokazany został w pierwszym programie tamtejszej telewizji państwowej.
- Wiktor Janukowycz po raz kolejny odwołał wyjazd do Lwowa. W Kijowie oficjalnie tłumaczą, że prezydent przygotowuje się do wizyty prezydenta Rosji, nieoficjalnie poszło o zapowiadane protesty. Lwów pozostaje bastionem b. prezydenta Juszczynki.
- Niezwykłą solidarność z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim zademonstrowali Gruzini. Imię polskiego prezydenta lub jego żony Marii otrzymują narodzone w tych dniach dzieci. Zmarłemu przyznano najwyższy order Gruzji, jego nazwiskiem nazwano główną ulicę Tbilisi. Gruzini spontanicznie oddawali mu hołd, zbierali się w internecie, organizowali marsze w Tbilisi. Przetłumaczono nawet tekst „Mazurka Dąbrowskiego” gruzińskim

- alfabetem, aby odśpiewać go w dniu pogrzebu. Gruzini wyrażali w ten sposób wdzięczność za podróż czterech prezydentów z Europy Środkowej do Tbilisi 12 sierpnia 2008 r., którą zorganizował Lech Kaczyński. Wierzą, że wizyta głów państwa uratowała ich własne życie, zapobiegając rosyjskiemu bombardowaniu stolicy.
- Dowódca al Kaidy w północnym Iraku Ahmad al-Obeidi został zabity w ramach wspólnej operacji iracko-amerykańskiej w Mosulu.
- Były premier Izraela Olmert może trafić do więzienia. Okazało się, że jest zamieszany w kolejną aferę korupcyjną.
- Południowokoreańska telewizja YTN poinformowała, że Korea Północna przygotowuje się do kolejnej próby atomowej. Może ona nastąpić w maju lub czerwcu.
- Odsunięty od władzy prezydent Kirgizji Bakijew, który 15 kwietnia uciekł do Kazachstanu, opuścił także Astanę.
- Wenezuela świętowała 200-lecie niepodległości. W związku z rocznicą prezydent kraju Chavez zaprosił najbliższych latynoamerykańskich sojuszników: m.in. przywódców Boliwii i Kuby – Moralesa i Raula Castro.
- Prymas Kuby kard. Ortega oświadczył, że w ostatnich czasach jego kraj jest pogrążony w bardzo głębokim kryzysie i „obywatele otwarcie krytykują system socjalistyczny”.
- Co najmniej 23 osoby zginęły, a 29 zostało rannych w poniedziałek w zamachu samobójczym w Peszawarze na północnym zachodzie Pakistanu.
- Szef armii tajlandzkiej, gen. Paochinda, stanął na czele zapowiadanej kolejnej operacji militarnej mającej na celu wyparcie z centrum Bangkoku 10 000 uczestników opozycyjnego ruchu „czerwonych koszul”.
- Iran zakazał działalności dwóch partii reformistycznych, które popierał Musawiego, oraz wydania dziennika „Bahar”.

- Bułgarskie MSW i komisja badająca archiwum dawnych służb specjalnych podpisały porozumienie, na mocy którego w ciągu roku resort spraw wewnętrznych przekaze swoje odtajnione archiwum sprzed wojny.
- W Londynie polską Parę Prezydencką żegnało ponad 5 tysięcy polskich emigrantów, którzy zebrali się przy telebimie umieszczonym na Trafalgar Square.
- Około pięciu tysięcy osób wzięło udział w marszu żałobnym, który przeszedł ulicami Chicago. Marsz zakończył się nabożeństwem w katedrze Najświętszego Imienia Jezus. W ten sposób Polonia w Chicago pożegnała prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, jego żonę Marię i pozostałe ofiary katastrofy polskiego samolotu rządowego pod Smoleńskiem.
- Polski ambasador w Berlinie Marek Prawda rozmawiał z szefem państwowej telewizji niemieckiej ZDF Freyem na temat niesmacznego żartu w jednym z programów satyrycznych o katastrofie polskiego samolotu prezydenckiego. Chodzi o program pt. „Neues aus der Anstalt”, w którym miejscowy komik dziwił się m.in. „hipokryzji w Polsce” – „jak to lubiany był Lech Kaczyński, ten wyśmiewany w Europie natręt, z którym pies z kulawą nogą nie chciał mieć nic wspólnego...”
- Liczba śmiertelnych ofiar niszczycielskiego trzęsienia ziemi w południowych Chinach wzrosła do 2039. Pekin ogłosił żałobę narodową.
- Co najmniej 50 osób zostało lekko rannych w rezultacie zderzenia dwóch pociągów regionalnych w Rzymie. Nikt jednak nie odniósł poważniejszych obrażeń.
- Hunor i Huberta to pierwsze żubry urodzone na terenie Węgier od średniowiecza, które latem skończą rok. Siedlisko założono w Füzerkomlós w okolicach Tokaju, po sprowadzeniu zwierząt z polskich hodowli. □

## Polska pożegnała Prezydenta

...ciąg dalszy ze str. 2

Marylko, promieniowałaś ciepłem nie tylko na rodzinę, ale na nas wszystkich...”

Premier Donald Tusk podkreślił: „Nikt nie pamięta, aby kiedykolwiek tak wielu tak wybitnych zginęło w jednej okrutnej chwili. Musimy dalej ponieść ich marzenia i ponieść ich nadzieje, to największa rzecz, jaką możemy im dzisiaj dać. I pamiętać. Będziemy pamiętać”.

W uroczystości, oprócz marszałka Sejmu, premiera i członków rządu, wzięli udział marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, szef Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, byli prezydenci Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski oraz parlamentarzyści.

Uroczystość zakończyły trzy salwy karabinowe i odegrany przez orkiestrę wojskową marsz żałobny Fryderyka Chopina. Po niej na placu odprawiona została Msza św. żałobna koncelebrowana przez niemal cały episkopat Polski. Przewodniczył jej nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk. Zastępował papieskiego delegata kard. Angela Sodano, który z powodu odwołania wszystkich lotów do Polski po wybuchu wulkanu na Islandii nie dotarł do naszego kraju. W odczytanej homilii papieskiego legata usłyszeliśmy: „Niechaj głęboka wiara polskich chrześcijan podtrzyma ich w chwili kolejnej próby w pełnej cierpienia historii tego narodu. Powierzamy dziś w ręce miłosiernego Boga wszystkich, którzy niespodziewanie zginęli w tragicznej katastrofie, jak również rzesze żołnierzy polskich okrutnie zamordowanych w Katyniu w roku 1940”. Na zakończenie głos zabral przewodniczący episkopatu Polski abp Józef Michalik. Wspominał Lecha Kaczyńskiego i jego zasługi dla Polski. Podkreślił, że naród poprzez udział w uroczystościach żałobnych pokazuje, iż tragicznie zmarli byli ludźmi najwyższego szacunku, skoro w Polsce i na całym świecie reakcja na to wydarzenie jest tak niezwykła.

Jeszcze w sobotę trumny z ciałami Lecha i Marii Kaczyńskich zostały przewiezione na armatnich lawetach do Archikatedry św. Jana. Tutaj Prymas abp Henryk Muszyński przypomniał, że „...po śmierci Lech Kaczyński zdobył szacunek nawet tych, którzy za życia nie zawsze podzielali jego poglądy”. Po Mszy św. warszawianie mieli ostatnią okazję pożegnania prezydenckiej paru, już w archikatedrze. Następnego dnia trumny odjechały na lotnisko, skąd wojskowy samolot przewiózł je do Krakowa. Ostatnia droga po stolicy prowadziła wśród miejsc szczególnych dla byłego prezydenta tego miasta. Kondukt przejechał m.in. obok Muzeum Powstania Warszawskiego.

### Kraków

W Krakowie było znacznie mniej ludzi, niż się spodziewano. Spowodowały to m.in. komunikaty o trudnościach, kontrolach, wyłączeniu telefonów komórkowych, a nawet zamachach i zamieszkach. Nic z tego nie miało miejsca. Jednak niektóre dodatkowe pociągi do Krakowa świeciły pustkami. Ludzie zbierali się tu w różnych miejscach. Część autokarów,

głównie z południa, skierowano do Łagiewnik, inni przybyli na Błonia, gdzie także postawiono olbrzymie ekrany. Większość poszła jednak na krakowski Rynek i przyległe ulice. „Wejściówek” nie było dużo i rozeszły się niemal natychmiast.

Krakowianie i liczni przyjezdni żegnali Prezydenta na trasach przejazdu i pod samym Wawelem. Rozległy się oklaski i głośne skandowanie słowa – „dziękujemy!”. Jak mówił ks. Stanisław Kardynał Nagy: „Cały ten tydzień prowadził nas do tego ostatniego pożegnania, które odbyło się w Krakowie.

Kardynał Stanisław Dziwisz przed Bazyliką Mariacką ucałował trumny. – Z wielkim wzruszeniem stajemy przy ciałach prof. Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii. Dziękujemy dobremu Bogu za wszelkie dobro, jakiego udzielił naszemu narodowi przez ich wierną służbę, przez postawę pełną miłości, uczciwości i dobroci – mówił metropolita krakowski.

Trumny wniesiono do Bazyliki, gdzie umieszczono je na katafalkach przed głównym ołtarzem Wita Stwosza. Przy trumnach stanęła warta honorowa, rozpoczęło się czuwanie.

Mszę św. miał odprawić specjalny wystannik papieża kard. Angelo Sodano, ale nie dotarł również do Krakowa. W jego zastępstwie eucharystii przewodniczył kardynał Dziwisz. Specjalne przesłanie skierował do Rosjan: „70 lat temu Katyń oddalił dwa narody, a ukrywanie prawdy o niewinnie przelanej krwi nie pozwalało zabić się bolesnym ranom. Tragedia sprzed ośmiu dni wyzwoliła wiele pokładów dobra tkwiących w osobach i narodach, współczucie i pomoc, jakich doświadczyliśmy w tych dniach od braci Rosjan, ożywia nadzieję na zbliżenie i pojednanie naszych dwóch słowiańskich narodów”.

Homilię napisaną przez kard. Sodano odczytał nuncjusz apostolski abp Kowalczyk. Po Mszy św. głos zabral Bronisław Komorowski: „Za chwilę zabrmi dzwon Zygmunta. Głos tego dzwonu od stuleci wieści Polsce radość albo żałobę. Dziś zabrmi, żegnając Pana, Pierwszego Obywatela RP, na wieczną wartość, po długotrwałej wyjątkowej pracy i służbie...” Wezwał także do pojednania polsko-polskiego i polsko-rosyjskiego. Podobnie jak w Warszawie jego słów nie nagrodzono brawami. Zebrał je dopiero przemawiający w imieniu społeczeństwa przewodniczący NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek: „Solidarność upominała się o wolność, o sprawiedliwość społeczną i o obecność krzyża w życiu publicznym. Tym wartościom dochowałeś wierności jak nikt. Dlatego jak zawsze z dumą będziemy mówić o tobie – *Człowiek Solidarności*. Leszku! Płaczemy po Tobie wszyscy. Świat pracy i prosi, często ubodzy ludzie. Płaczemy, bo byłeś dobrym człowiekiem”. Po tych słowach przez Kraków przeszła burza oklasków.

Brawami nagrodzono także słowa: „Panie Prezydencie, zastajesz Polskę zniewoloną, zostawiasz wolną...” Prymasa Polski abpa Henryka Muszyńskiego.

Po modlitwie za zmarłych, którą odprawił metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz, trumny zostały złożone na armatnich lawetach

przed Bazyliką. Na Rynku rozległ się śpiewany spontanicznie „Mazurek Dąbrowskiego”.

### Crema da la crema?

Wcześniej zebrani na Rynku osobno nagrodzili owacją przybyłych gości z zagranicy. W ciągu całego tygodnia żałoby dominowały barwy biało-czerwone. Nie widziałem ani jednej niebieskiej flagi unijnej i dziwnie przedstawiciele UE też tu zabrakło. Jeden Jerzy Buzek mógł jakoś dojechać z Brukseli samochodem. Z pewnością brawa należały się prezydentowi Rosji. Obecność Dymitra Miedwiedjewa ostro kontrastowała z nieobecnością naszych „tradycyjnych” sojuszników – przywódców USA, Wielkiej Brytanii, Francji. Chmura z islandzkiego wulkanu uniemożliwiła przyjazd Angeli Merkel, choć już prezydent Niemiec potrafił przylecieć helikopterem. Z Włoch dotarła, prowadząc non-stop przez 13 godzin auto, żona prezydenta Gruzji. On sam doleciał z Waszyngtonu przez kilka krajów. Dotarł do Krakowa dopiero o godzinie 17, ale zdążył jeszcze pożegnać swojego przyjaciela – prezydenta na Wawelu. Przybyli prezydenci Rumunii, Litwy, Ukrainy, Czech... Vaclav Klaus nieobecność unijnych dyplomatów skrytykował wprost... Wielką popularność i miejsca w sercach Polaków zdobył sobie... premier Maroka, który potrafił matym odrzutowcem dolecieć jeszcze w sobotę i zaskoczyć nawet obsługę lotniska na Balicach. Trudno było nie ulec wzruszeniu, kiedy były już prezydent Juszczenko całował w rączkę wnuczkę pary prezydenckiej, z którą jego rodzina była szczególnie zaprzyjaźniona. Ci, którzy do Krakowa dotarli, okazali się wypróbowanymi przyjaciółmi Polski i jej Prezydenta.

Być może wulkaniczna chmura była dużym zagrożeniem. Być może... Na internetowych forach padły jednak gorzkie słowa pod adresem unijnych „sojuszników”. Pytano, dlaczego podróż samochodem do Krakowa okazała się za trudna choćby dla prezydenta nie tak dalekiej Austrii.

Przykre wrażenie zrobiła też nieobecność papieskiego delegata kard. Angelo Sodano. W 1920 r., kiedy wojska bolszewickie podchodziły do Warszawy, stolicę opuścili wszyscy dyplomaci. Na miejscu pozostał z Polakami tylko ówczesny nuncjusz Achilles Ratti, późniejszy Ojciec św. Pius XI. Polacy nigdy tego gestu nie zapomnieli...

### Droga na Wawel

Wróćmy jednak do uroczystości w Krakowie. Kondukt żałobny przeszedł Traktem Królewskim na Wawel. Dopiero tam dotoczył doń wspomniany prezydent Gruzji Saakaszwili. Na Wawelu trumny z ciałami Lecha i Marii Kaczyńskich umieszczono w prezbiterium przed ołtarzem koronacyjnym królów polskich. Kardynał Dziwisz odprawił tu nabożeństwo – tzw. ostatnią stację. Później trumny zniesiono do przedsiönka krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, w której spoczywa marszałek Józef Piłsudski i złożono w wykonanym z alabastru sarkofagu. W tym czasie zostało oddanych 21 salw artyleryjskich. W ostatniej części uroczystości



obecna była już tylko najbliższa rodzina i przyjaciele zmarłych.

Po jej zakończeniu na wawelskim dziecińcu wyrazy współczucia przyjmowali brat prezydenta Jarostaw Kaczyński, córka Lecha i Marii Kaczyńskich Marta i wnuczka Ewa. Kondolencje składali przybyli na uroczystość prezydenci oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. W imieniu rządu odbierali je z kolei marszałkowie Sejmu – Komorowski, Senatu – Borusiewicz i premier rządu – Tusk. Swoista ironia losu... W komentarzu TVP jedna z prezenterek przejęczyła się: „Premier odbiera w tej chwili... gratulacje”. Projekcja nieświadomych myśli?

### Pora na refleksje

Żałoba skończona, ale pogrzeby ofiar katastrofy w Smoleńsku trwają i jeszcze trwać będą. Nie wszystkie ciała wróciły nawet do Polski, nie wszystkie zostały zidentyfikowane. Pięknie podsumował „narodowe rekolekcje” krakowski kard. Nagy: „Synteza tego wszystkiego, co w ostatnich dniach wydarzyło się w Polsce, nie jest łatwa. Z perspektywy religijnej narzucają się dwa elementy – krzyż i zmartwychwstanie. Krzyż Chrystusowy... wydawało się, że po Wielkim Piątku był kłęską, zwycięstwem zła. (...) Po śmierci Prezydenta i towarzyszących mu osób Polska na nowo zmartwychwstała. Polacy uświadomili sobie, że jest Polska, polski Naród, Ojczyzna. Widać to w tych tysiącach ludzi, którzy wyszli na ulice, którzy oddawali hołd tragicznie zmarłym. A wiemy, że w ostatnim czasie Ojczyznę naszą chciano pogrzebać. Byli tacy, którzy Polski się wstydzili, wciskali ją w kąt Europy tak, że prawie nie było jej widać. A teraz Polska staje się widoczna dla całego świata i ten cały świat nadziwić się nie może, jak przeżywamy te trudne chwile. Pokazujemy mu dziś, że wiemy, czym jest Ojczyzna. Myśmy się odrodzili. Tak chcę widzieć tych, którzy oddawali hołd tragicznie zmarłym. (...) On kochał Polskę i wszystko to, co polskie. Trzeba to dziś głośno mówić i należy też zauważyć, że ci, którzy do tej pory go wyśmiewali, negowali, siedzą teraz cichutko. Jakże strasznie brzmi ten dysonans. Jakże dobrze się stało, że po warszawskim pożegnaniu był pogrzeb w królewskim Krakowie, na królewskim Wawelu. To mu się należało”.

Chodząc w dniu pogrzebu po Krakowie, przyznam, że największe wrażenie zrobił na mnie młody człowiek z przypiętym w kłapie małym zdjęciem Lecha Kaczyńskiego i umieszczonym na biało-czerwonym tle dumnym napisem: „Mój Prezydent”. Był w tym jakiś symbol powstania z kolan, zrzucenia z siebie wulkanicznej, trującej chmury dotychczasowej propagandy. Odzyskania dumy z Prezydenta, z własnej polskości. Symbolicznie nazwano także strefę na krakowskim Rynku przeznaczoną dla zwykłych ludzi, którzy nie mieli wejścia do sektora dla VIP-ów. Moja wejściówka opiewała na strefę... „szarą”. Oznaczało to resztę Rynku. Jednak to w tej „szarej strefie” miały miejsce spontaniczne reakcje ludzi, prawdziwe łzy i poczucie dumy z naszego Prezydenta. Tego nie odbierze nam nikt. Czy narodzi się z tego nowa Rzeczypospolita? Czas pokaże... □

Bogdan Dobosz

## Państwowość wczoraj i dziś

...ciąg dalszy ze str. 3

Konstytucja 3 Maja likwidowała prawo szlachty-gototy do wybierania posłów na Sejm; likwidowała zatem możliwość pozyskiwania głosów za rozdawnictwo pieniędzy i posad.

Dzisiejsze sztaby partyjne, ciała ledwo kilku-kilkunastoosobowe, pełnią jakby rolę owych magnatów rozdających pieniądze lub posady, tyle że sztaby partyjne nie rozdają już swoich pieniędzy ani swoich „posad”, ale pieniądze publiczne i posady optacane z pieniędzy publicznych. Jeśli dodać, że na gruncie obecnej polskiej ordynacji wyborczej te wszechwładne niemal, wąskie sztaby partyjne decydują, kto w ogóle umieszczony zostanie na listach wyborczych(!), widać, jak fasadowa jest obecna demokracja w Polsce i jak podwatowana nie „troską o dobro publiczne”, ale partyjniactwem. Zatem reformą na miarę Konstytucji 3 Maja byłoby dzisiaj takie zreformowanie ordynacji wyborczej, więc i naszej współczesnej demokracji, żeby oddolnie organizujące się komitety wyborców mogły wystawiać swych kandydatów na posłów. Krótko mówiąc, wybory większościowe, bez obowiązku rejestrowania list wyborczych w minimum kilkunastu okręgach wyborczych (obowiązek ten jest faktyczną blokadą i sparaliżowaniem demokracji, nie mniej szkodliwym niż „liberum veto”...), byłoby remedium na dzisiejszą fasadowość polskiej demokracji.

Przykro to stwierdzić, ale nie zanoszą się na taką zmianę ordynacji, przeciwnie: consensus największych partii co do ich finansowania z budżetu państwa zdaje się świadczyć, że pośród tych partii zwyciężyła idea usankcjonowania i umocnienia partyjniactwa i klientelizmu politycznego.

Konstytucja 3 Maja wzmacniała też władzę wykonawczą i wojsko.

Żyjąc w innych czasach, jej twórcy dobrze rozumieli – widać – mechanizmy nowoczesnego państwa.

Centralna władza wykonawcza nie działa na sesjach, jak parlament – działa ciągle, nieustannie, codziennie. Musi więc być silna, sprawna, prężna, scentralizowana. Jej dzielenie między rząd a prezydenta osłabia ją, co więcej – rozmywa polityczną odpowiedzialność za bieżące funkcjonowanie państwa. Można skupiać władzę wykonawczą w rękach rządu albo prezydenta, ale rozdzielać jej nie należy. Co ciekawe: w tym właśnie duchu rozwijała się i polska nowożytna demokracja, właśnie od Konstytucji 3 Maja poczynając; poprzez upartyjnioną początkowo konstytucję marcową ewoluowała potem nowelą sierpniową z 1926 roku i późniejszą konstytucją kwietniową w kierunku silnej władzy wykonawczej. Może nazbyt silnej (odpowiedzialność prezydenta tylko przed „Bogiem i historią”), co przecież nie przekreśla słuszności obranego kierunku. Historia, która

pozbawiła nas normalnego życia politycznego na prawie 200 lat, powojenna okupacja sowiecka Polski, skłaniająca do idealizowania demokracji partyjnej – skutkują dziś wielkim, niebezpiecznym przechytem naszej państwowości w kierunku sejmokracja, partyjniactwa i jej podatnością na współczesną korupcję (dawny obcy „jurgielt” też ma swe współczesne formy), przy stałości podzielonej władzy wykonawczej.

Wydawałoby się, że uchronienie silnej władzy wykonawczej od przetargów sejmowego partyjniactwa jest proste: prezydent wybierany w powszechnych wyborach powołuje rząd i jest za niego odpowiedzialny, przez co tarcia, spory, kompromisy i „handelki” partyjne ograniczają się już tylko do sfery ustawodawczej. Tylko!... To i tak bardzo wiele. Lecz władza wykonawcza, ta, która działa na co dzień i w powszechnym interesie obywateli, byłaby maksymalnie uwolniona od partyjnych targów, przepychanek, obrastających – jak tłuszczeń – korupcją.

I znów: niestety... Rządzące dziś partie polityczne, proponując zmiany obecnej konstytucji, idą raczej w przeciwnym kierunku: w kierunku wzmocnienia władzy rządu obieranego w drodze partyjnych kompromisów, targów, handelków dużych i małych, tudzież innych „transakcji” zawieranych w sejmie, między partiami... Taki rząd, choćby i wyposażony w premiera o „kancelerskich” kompetencjach, nie będzie rządem odpowiedzialnym przed wyborcami, ale przed partiami, a mówiąc dokładniej – przed tymi wąskimi sztabami partyjnymi, które z kolei decydują o tym, kto w ogóle może znaleźć się na listach wyborczych partii... I tak powracamy do punktu wyjścia: do demokracji fasadowej, będącej tylko swoistą maską dla postępującej oligarchizacji naszego życia publicznego.

W tragicznej katastrofie pod Katyniem zginęło wielu polityków postulujących zerwanie wreszcie z III Rzeczypospolitą, tą hybrydową „wypadkową” PRL-u i małego demokratycznego „okrągłego stołu” (noszącego znamiona zwykłej politycznej siuchty między komunistami a „lewicą laicką”). W tej tragicznie bolesnej katastrofie zginęło także wielu polityków postulujących właśnie mądrą budowę IV Rzeczypospolitej, która zerwałaby wreszcie pępowinę z PRL-em...

Czy w najbliższych wyborach prezydenckich ta bolesna strata, ten z trudem zdobyty przyróbek polskiej myśli państwowej – skupiający się wokół prezydenta Lecha Kaczyńskiego, wokół PiS, a jeszcze szerzej – wokół ugrupowań patriotyczno-niepodległościowych – zostanie odzyskany? Czy refleksja obywatelska z tych dni narodowej żałoby przełoży się na obywatelskie akty wyborcze?

„Trudno być prorokiem we własnym kraju”, ale jakby się chciało, żeby tym razem inne przysłówie, o tym Polaku, co to „i przed szkodą, i po szkodzie głupi”, już się nigdy nie sprawdzało. □

Marian Miszański

ZIEMIA KRWIĄ POLSKĄ UŚWIĘCONA – ZIEMIA PRZEKLĘTA

# Ziemia Smoleńska

## Katyni 1940 – Smoleńsk 2010

Jest 9 kwietnia 2010. Siedemdziesiąt lat temu w Katyniu, Starobielsku, Miednoje i w wielu innych miejscach Związku Radzieckiego strzałami w potylicę oprawcy z NKWD roztrzaskiwali czaszki polskiej elity intelektualnej. Rozkaz wyszedł z Biura Politycznego WKP(b) – Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików). Dobroliwy Stalin zalecał enkawudzistom, by oszczędzali pociski, nie powtarzali drugi raz strzału, bo przecież każdy nabój kosztuje 15 kopiejek.

Oficerowie, którzy za kilka sekund mieli stać się ofiarami, bronili się, ile mogli sił. Krzyżącym zatykano usta trocinami. Szamoczącym się krępowano ręce sznurkiem, który zaciskał się pętlą na szyi. Opierającym się wbijano czterograniaste bagnety w ciało i popychano na skraj dołu. Strzał za 15 kopiejek i ciało zwałowało się na inne oficerskie ofiary. Inni oprawcy pedantycznie układali zwłoki równo, jak by to były sardynki w puszkach, by dół śmierci pomieścił jak najwięcej zamordowanych ofiar.

W siedemdziesiąt lat później, 9 kwietnia 2010, wraz z moim bratem Wojciechem na Stacji Warszawa Zachodnia wsiadamy do pociągu specjalnego. Jedziemy do Katynia wraz z przeszło dwustu innymi członkami Rodziny Katyńskiej, z Kompanią Reprezentacyjną WP, Orkiestrą Wojskową, Chórem, harcerzami, wolontariuszami. W siedemnastu znakomicie wyposażonych wagonach sypialnych jedzie nas 400 osób. Znakomita organizacja tego wyjazdu to niewątpliwa zasługa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego. Pełna opieka harcerzy, punkt pomocy lekarskiej, posiłki. W Łodzi wsiada jedenaścioro członków Rodziny Katyńskiej – córek, synów, wnuków Ofiar, tych, których kryje Ziemia Katyńska. Ogrom pracy w organizację tódzkiej grupy włożyli Kasia i Janusz Langowię. Chwała im za to.

Na Dworcu w Warszawie żegna nas Andrzej Przewoźnik, osoba niezwykle zastawiona w odkrywaniu wszystkich dramatów narodu Polskiego z honorowymi pochówkami bohaterów. Ogromną zasługą Pana Sekretarza Generalnego są wojenne cmentarze w Katyniu, Starobielsku, Miednoje. W tym momencie do głowy nikomu z nas nie przyszło, że za 24 godziny nie będzie wśród nas śp. Andrzeja Przewoźnika.

Pociąg rusza, by po dwudziestu godzinach zatrzymać się w Smoleńsku. Nurtuje nas pytanie, czy na zmianę podwozia wagonów w Brześciu trzeba było czekać aż sześć godzin. Pewno tak, skoro do tej operacji służą młotki, sztamajze, śróbszaki i inne narzędzia równie skomplikowanej konstrukcji. Wysiadamy w Smoleńsku i podstawionymi autokarami jedziemy do Katynia oddalonego od tego miasta o 20 km. Po drodze mijamy stację Gniazdowo, ostatnia stacja dla Ofiar roku 1940! Tutaj z wagonów więziennych przeładowywano oficerów do „czarnych woron” i przewożono do miejsca kaźni – na skraj dołów śmierci.

Dojeżdżamy pod Cmentarz. Kłębi się tu kilkusetosobowy tłum, który w spokoju i cierpliwie oczekuje na przejście przez „branki”. Dokładna kontrola toreb i nas samych, czy nie mamy przy sobie przedmiotów niebezpiecznych. Nikt nie protestuje przeciw pracy „Borowików”. Doskonale rozumiemy sytuację. Przecież za niewiele minut ma tu przyjechać Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Lech Kaczyński wraz z prawie stu osobami zaliczanymi do elity politycznej Polski.

Mamy jeszcze trochę czasu i wraz z moim bratem Wojtkiem udajemy się pod tablice członków naszej Rodziny. Zapalamy znicze, chwila zadumy, modlitwa.

Leonard Korowajczyk, nasz Ojciec, przed rokiem awansowany do stopnia kapitana. Publicysta, inspektor Ligi Obrony Powietrznej Państwa, referent prasowy premiera „Sławoja” Składkowskiego. Wydał dwie pozycje książkowe popularno-naukowe. Mobilizacja w końcu sierpnia 1939 i przydział do 3 Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej na Porubanku w Wilnie. Wilno – Brześć – Kostopol, gdzie prawdopodobnie eszelon został ogarnięty przez bolszewików – Szepietówka – Kozielsk... Prof. Stanisław Świaniewicz w swojej książce „W cieniu Katynia” wspomina Leonarda Korowajczyka, znali się jeszcze z Wilna, gdzie przez lata współpracowali. Profesor pisze, że do Gniazdowa

jechali w jednym wagonie; transport wyruszył z Kozielska 29 kwietnia 1940. Stanisław Świaniewicz uratował się, pocisk z „Waltera” roztrzaskał potylicę Leonarda Korowajczyka 30 kwietnia 1940 w godzinach rannych.

Por. Mieczysław Kuczyński, inżynier dróg i mostów, budowniczy umocnień w rejonie Sarni, brat naszej Mamy Haliny, syn Jadwigi z Tyszków Kuczyńskiej i Jana Kuczyńskiego. Por. Tadeusz Tyszkowski, obrońca Grodna przed nawałą bolszewicką we wrześniu 1939. Brat Jadwigi Kuczyńskiej, naszej Babki. Por. Władysław Solanko, zięć Tadeusza Tyszki. Por. Witold Eysmontt, dalszy członek naszej Rodziny. Nasza prababcia Józefa Tyszka nosiła rodowe nazwisko Eysmontt.

Godzina rozpoczęcia Uroczystości przedłuża się. Prezydent RP jeszcze nie dojechał. Nie budzi to naszego niepokoję. Pewnie lada chwila Lech Kaczyński pojawi się wśród nas. Nagle stojący obok nas poseł Adamczyk łamiącym się głosem mówi: „Otrzymałem sms z Biura Sejmowego, że samolot z Prezydentem rozbił się na lotnisku w Smoleńsku.” Szok! Jest godzina 11. miejscowego czasu, 10 kwietnia 2010. Zrozpaczona Ela doskakuje do posta i zarzuca mu szerszenie nieprawdziwych informacji. Niestety, dramat wydarzył się, potwierdzają to inni posiadacze telefonów komórkowych. Szloch pań, zdławione głosy mężczyźni, sptykające po policzkach łzy. Raptem robi się potwornie zimno. Wstrząsają mną dreszcze. Czy zimno przeniknęło do szpiku kości, czy to stres, czy może ta porażająca wiadomość? To nie jest reakcja na chłód, to potęgująca się reakcja na dramat narodowy, nasila się z dnia na dzień, z godziny na godzinę. Zapłakany, zataмуjący się głos dziewczyny: „Ja muszę tam być! W samolocie leciał mój ojciec, Andrzej Skąpski – prezes Federacji Rodzin Katyńskich.” Ktoś oferuje pomoc. Pojechali, ale czy dotarli do miejsca katastrofy, tego nie wiem. Pewnie było to niemożliwe, bo miejsce dramatu otoczył kordon służb specjalnych.

Inne pytania: Kto zginął? Prezydent i najważniejsze osoby w Państwie! Kto jeszcze? Krzyżują się pytania: Co teraz będzie z Polską? Na żadne z tych pytań nie ma odpowiedzi. Pierwsza myśl, może nic nie ma wspólnego z rzeczywistością. Rok 1943. Samolot z gen. Władysławem Sikorskim i jego współpracownikami runął do Morza w Gibraltarze. Nie, nie wierzę, aby był to wypadek.

Bezradnie kręcimy się, nie wiemy, co robić. Oczekujemy, że ktoś podejmie jakąś decyzję. Podjęli ją księża. Rozpoczęły się długie modły za tych zamordowanych w 1940 i tych, którzy zginęli kilkadziesiąt minut temu.

Msza św. w intencji Ofiar kwietnia 1940 i kwietnia 2010. Ministrantem jest prawniczek zamordowanego w Katyniu oficera. Po Mszy krótki komunikat: „Prosimy natych-



miast udać się do autokarów, szybko zjeść obiad i jedziemy do Polski”.

Przy posilku dosiadła się do mnie pani Konsul z Moskwy, niezwykle ciepła i serdeczna osoba. Stawiam tezę, że zna listę osób, które miały lecieć tym tragicznym samolotem. Nie może ujawnić żadnego nazwiska do chwili, kiedy nie będzie identyfikacji zwłok.

Autokar i nasz pociąg specjalny. Ruszamy ze Smoleńska 14:40, zamiast planowanego wyjazdu o godzinie 19. Wyjeżdżając, nie wiedzieliśmy, kto zginął, nieznana nam była nawet liczba ofiar.

W pociągu długie, niekończące się rozmowy. Tematy osobistych wspomnień przeplatają się z komentarzami do tragicznego roztrząskania się samolotu rządowego. Powtarzające się bez końca pytania: Co będzie z Polską? Związują się nici przyjaźni. Otwieramy się, stajemy się sobie coraz bliżsi. Prawdziwa, scementowana Rodzina Katyńska. Wśród wybrańców z Łodzi padają słowa najwyższego uznania pod adresem Kasi i Janusza Langów. Gdyby nie oni, nie byłoby Łódzkiej Rodziny Katyńskiej.

Po piętnastu godzinach jazdy wysiadamy na dworcu Warszawa Zachodnia. Krótki przejazd do Łodzi i jesteśmy w swoich domach. Dopiero tutaj docierają do mnie dokładniejsze informacje o rozmiarach tragedii i pierwsze nazwiska tych, którzy zginęli w samolocie. Nasuwa mi się myśl o tragicznej dla Polski Ziemi Smoleńskiej.

Rok 1940 – wymordowanie przez Sowieców tu, w Katyniu, przeszło cztery tysiące polskich oficerów. Mordy w Charkowie, Miednoje i w wielu innych miejscach Związku Sowieckiego. 22 tysiące najlepszych Synów Polski, Elity.

Rok 1943 – wystanie przez Stalina na zatracenie Dywizji Kościuszkowskiej. Nie zdążyli do Andersa, znaleźli swój kres pod Lenino, też Ziemia Smoleńska. Straty Dywizji to 40% stanu osobowego.

Rok 2010 – katastrofa samolotu z dwoma Prezydentami RP. Obecny Lechem Kaczyńskim i ostatnim Prezydentem RP na Uchodźctwie Ryszardem Kaczorowskim, z dziesięcioma generałami WP oraz z wieloma wspaniętymi ludźmi, dla których najwyższym dobrem był Bóg, Honor i Ojczyzna.

W dostarczonych nam materiałach znajdujemy pamiątkową dwuzłotówkę, dar Prezesa NBP, Sławomira Skrzypka i, rzecz najważniejszą – wystąpienie Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, które miało być wygłoszone nad Grobami w Katyniu. Tekst nie został wygłoszony i nigdy nie ustyszymy już głosu Prezydenta. Pozostanie List do członków Rodzin Katyńskich, który należy traktować jako rodzaj testamentu politycznego. Dla śp. Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej sprawy Ojczyzny, Jej Honoru i interesu narodowego były najwyższym nakazem. □

Władysław Korowajczyk

Anna Rzeczycka

POLSKA | FRANCJA | ŚWIAT



## Czego nie wiemy jeszcze o zbrodni katyńskiej?

7 kwietnia br. w Katyniu, na 3 dni przed katastrofą, w której zginął prezydent Kaczyński, podczas uroczystości upamiętniającej 70. rocznicę sowieckiej zbrodni premier Rosji Władimir Putin miał wręczyć szefowi polskiego rządu Donaldowi Tuskowi tzw. „białoruską listę katyńską”, czyli wykaz 3870 Polaków wziętych do niewoli lub aresztowanych po 17 września 1939 roku, a następnie zamordowanych z rozkazu Stalina przez NKWD na Białorusi. Na krótko przed uroczystościami rzecznik rosyjski powiedział, że „w Moskwie białoruskiej listy nie znaleziono”, co wywołało ogromne rozczarowanie strony polskiej.

„Białoruska lista katyńska” to jedna z ciągle niewyjaśnionych tajemnic tragedii katyńskiej. Znamy nazwiska polskich oficerów z obozu w Kozielecku, wymordowanych w Katyniu, Polaków umieszczonych w obozie w Starobielsku, którzy zostali straceni w pomieszczeniach NKWD w Charkowie i tych z obozu w Ostaszkowie, zabitych w Kalininie (dzisiejszym Twerze). Posiadamy także tzw. „listę ukraińską”, przekazaną Polsce w 1994 roku. „Listy białoruskiej” na zlecenie władz Rosji szukać miała w archiwach odziedziczonych po NKWD i KGB Federalna Służba Bezpieczeństwa czyli FSB. Szef komisji polskiej stowarzyszenia Memoriał Aleksander Gurjanow przypuszcza, że lista ta mogła jednak zostać spalona w Mińsku w 1941 roku zaraz po zdobyciu miasta przez armię niemiecką. Jego zdaniem, gdyby ta lista gdzieś została zachowana, zostałaby ujawniana, ponieważ Rosja, która oddała już spisy straconych w Katyniu, Charkowie i Kalininie, a także przekazała Polsce „listę ukraińską”, niczego by nie ryzykowała, podając nazwiska 4 tysięcy Polaków zamordowanych na Białorusi. Ośrodek „Karta” sądzi, że osoby te – głównie działacze polskiego podziemia, oficerowie nie zmobilizowani we wrześniu 1939 roku oraz urzędnicy państwowi i samorządowi – zostały zabite w więzieniu w Mińsku. Mogą o tym świadczyć przedmioty polskiego pochodzenia, wydobyte w latach 80. i 90. podczas ekshumacji przeprowadzonych w Kuropatach pod białoruską stolicą. „Karta” uważa, że teraz, kiedy oficjalnie powiedziano, że listy białoruskiej w Moskwie znaleźć nie można, należy się zwrócić z pytaniem o dokumenty i prośbą o pomoc w śledztwie do prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki.

„Karta” już parokrotnie próbowała zrekonstruować wykazy białoruskie: w połowie lat 90. uczestniczyła w badaniach prowadzonych przez prokuratorów z rosyjskiego Ministerstwa Sprawiedliwości. W 2006 roku prowadziła poszukiwania w kartotekach PCK. Przez lata nad listą białoruską pracowała też Sekcja Poszukiwań Rodziny



Katyńskiej, zbierając dokumenty, zestawiając dane i kojarząc fakty. Jednak bez dokumentów, które być może są na Białorusi, nie można zweryfikować już posiadanych informacji, ani odtworzyć dalszych losów zaginionych ludzi. Ciągle nie wiadomo, ilu dokładnie Polaków zamordowano na Białorusi, nieznane są także ich nazwiska. Nie jest to jedyna luka w naszej wiedzy o zbrodniach Stalina na Polakach. W dokumentacji dotyczącej zbrodni katyńskiej brakuje na przykład protokołów tzw. „centralnej trójki” orzekającej o wyrokach śmierci. Jeśli – jak się sądzi – zostały one zniszczone z polecenia Chruszczowa, to powinny istnieć przynajmniej protokoły zniszczenia tych akt. Rosyjski Memoriał zwraca też uwagę na brak wymiany korespondencji między obwodowymi komórkami NKWD a aparatem centralnym, zawierającej potwierdzenia wykonania wyroków śmierci. Być może to wszystko zostało, w ramach zacierania śladów zbrodni na jeńcach wojennych, zniszczone.

Prawda o zbrodni w Katyniu ujawnia się bardzo powoli. Komunistyczne władze ZSRR nigdy nie chciały się przyznać światu, że Rosjanie – a nie tylko Niemcy – też mordowali jeńców i więźniów, że w Rosji Sowieckiej istniały obozy koncentracyjne wcześniej niż w III Rzeszy, że na jej terenie było ponad 1000 łagrów, że wymordowano miliony obywateli Rosji Radzieckiej, Łotyszy, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Węgrów, Niemców, Francuzów.

Władimir Putin swą obecnością 7 kwietnia w Katyniu, sposobem, w jaki zareagował na tragedię samolotu polskiej delegacji do Smoleńska, uczynił ważny krok w kierunku ujawniania prawdy o ogromie tragedii. Za krokiem tym muszą iść następne. Nie tylko potępienie zbrodni stalinowskich, ale także osądzenie sprawców i zadośćuczynienie rodzinom ofiar. □



# UN HOMMAGE NATIONAL

*On La Pologne a connu une semaine de deuil après la catastrophe aérienne de Smolensk.*



Dès les premiers instants qui ont suivi les informations sur la catastrophe et la confirmation de la disparition des quatre-vingt-seize personnalités qui se trouvaient à bord de l'avion présidentiel, dont le président lui-même et son épouse, les Polonais sont entrés dans le deuil, le recueillement et la prière. Ils l'ont fait d'une manière naturelle, sans ostentation. Ils ont fait preuve d'une attitude de dignité qui a encore étonné le monde entier. Tout comme celui-ci avait été étonné, il y a cinq ans, lorsque que le pape Jean-Paul II nous avait quittés. Tout le monde se demandait comment les Polonais allaient réagir. Il n'y a pourtant pas eu de scènes d'hystérie, tout comme maintenant, après la catastrophe de Smolensk. Les gens ont sorti les drapeaux polonais, y ont accroché des rubans noirs ; ils sont allés se recueillir devant le palais présidentiel, sur la place Piłsudski au pied de la croix de Jean-Paul II, ou devant de nombreux endroits symboliques rappelant les victimes, à Varsovie et dans tout le pays. La rue devant le siège de la présidence a été fermée à la circulation, car les fleurs et les cierges formaient un immense tapis infranchissable. On venait prier, pleurer, rendre hommage, dans l'attente du retour des

cerceils avec les corps retirés des débris de l'avion et identifiés. Le président Kaczyński est rentré le premier, puis son épouse, puis d'autres victimes, en plusieurs convois. Le couple présidentiel a été exposé au public jusqu'aux cérémonies d'enterrement. La foule est venue nombreuse faire ses adieux, jour et nuit, après des heures et des heures d'attente. On a noté la renaissance d'une profonde solidarité entre les gens, même si les manifestations à Cracovie contre l'enterrement du président au Wawel ont perturbé inutilement l'atmosphère de paix et de dignité qui a régné pendant toute la semaine. Les plus surpris par cet état de grâce ont été les politiciens qui se sont jurés de changer leur attitude les uns envers les autres, de s'intéresser plus au fond des choses qu'à l'envie d'abattre son adversaire. Les médias n'ont pas tari d'éloges sur le couple présidentiel. Même les plus critiques leur ont maintenant trouvé des vertus qui ont changé notre vision sur eux. Lech Kaczyński est devenu un patriote qui rêvait à la grandeur de la Pologne, tandis que son épouse est devenue une femme attentionnée faisant discrètement le bien autour d'elle. C'est une des leçons que l'on peut retirer de ce moment où l'on a vu aussi la renaissance du patriotisme polonais comme en témoignent les drapeaux flottant sur les façades des immeubles ou sur les voitures, ou portés avec fierté par les passants. Le chemin de la réconciliation nationale est encore long et sera semé d'embûches, mais il a été entamé. L'autre leçon, c'est un changement radical dans la vision que Polonais et Russes avaient mutuellement d'eux-mêmes. Les Russes – tant les citoyens que les dirigeants – ont donné des preuves de solidarité avec les Polonais, au-delà de la simple compassion que l'on peut attendre d'un voisin. Ils ont dit qu'ils avaient la même âme slave que les Polonais et qu'ils les comprenaient parfaitement. Les gens ont fait parfois des centaines de kilomètres pour déposer une gerbe ou un cierge, soit devant l'ambassade, soit devant les consulats, soit

à l'endroit même de la catastrophe. Même Katyń n'est plus un sujet tabou en Russie où tout le monde reconnaît le mal que le pouvoir soviétique a fait. Les Polonais ont été très touchés par ces gestes de rapprochement et d'amitié, et souhaitent un changement positif dans les relations avec le voisin de l'Est. Là aussi, le chemin de la réconciliation risque d'être long et parfois difficile, mais il a été entamé et il ne doit pas aboutir à une impasse. En outre, la catastrophe de Smolensk a appris au monde entier ce qu'était Katyń et pour quelles raisons la délégation présidentielle se rendait en Russie. Tous les pays se sont rués sur le film de Wajda qui a été diffusé à deux reprises sur des chaînes de télévision russes. En réfléchissant à ces leçons que l'on peut tirer de la catastrophe aérienne, on peut en voir les côtés positifs si elle aide à aboutir à la réconciliation interne, à la réconciliation avec les Russes, à une meilleure connaissance de l'histoire de notre pays dans le monde entier. Mais on est en droit de se demander s'il fallait pour cela autant de victimes ? Qu'est-ce que le Seigneur a voulu nous dire au travers de ce drame ? Pourquoi l'a-t-il permis ? On pourrait encore dire beaucoup de choses sur cette semaine exceptionnelle, sur des détails vus ou entendus, sur la présence ou pas des délégations étrangères à l'enterrement du couple présidentiel. À ce propos, on peut seulement dire que celui qui a vraiment voulu venir a pu le faire, comme en témoignent notamment le président russe, le président géorgien, le premier ministre marocain ou le président allemand. Toutefois, ces détails ne sont pas venus ternir l'atmosphère que l'on a pu suivre du matin jusqu'au soir sur les chaînes de télévision polonaises ou que l'on a pu ressentir soi-même en arrivant à Varsovie. Le calme et la dignité, des milliers de Polonais dans les rues portant le deuil, arborant les couleurs nationales, portant des fleurs ou des cierges. Une atmosphère ressentie difficile à décrire en quelques mots, mais que l'on n'est pas prêt d'oublier. □



## Agresja w niebieskim mundurku

...ciąg dalszy ze str. 7

Padają także opinie, że dzieci powinny chodzić do szkoły także w środy. Znalazł się taki głos, który nie może nie zmusić do zastanowienia. Chodzi o edukowanie rodziców. To jest na pewno jeden z kluczy do problemu. Patrząc na to, co się dzieje przed szkołami, przede wszystkim na przedmieściach, można odnieść wrażenie, że dzieci nikt nie wychowuje. Już siedmio- i ośmiolatkowie przypominają matę, rozwydrzone stworzonka, a nie uczniów i uczennice. Co gorsza, takie zachowanie nie dotyczy tylko chłopców. Przeciwnie. Wiele dziewczynek aż dyszy agresją. Zdaniem kryminologa Alaina Bauera represje nie rozwiążą sytuacji. Tak sądzi, mimo że jest człowiekiem blisko związanym z Pałacem Elizejskim, a, jak wiadomo, Nicolas Sarkozy jest zwolennikiem twardej ręki. Alain Bauer wykonał na zlecenie ministerstwa edukacji badania, które pozwoliły mu na sporządzenie raportu w sprawie przemocy w szkole. Podkreśla, że w przedstawionym dokumencie nie kierował się przestankami ideologicznymi, ale pragmatyzmem – twardo stąpał po ziemi. Dlatego nie zgadza się z opiniami, że przemoc jest wynikiem zbyt skąpego liczebnie grona pedagogów. Odrzuca także pomysły o montowaniu kamer czy instalowaniu specjalnych przejść, takich, jakie są na lotniskach, aby umożliwić uczniom wnoszenie noży czy innej broni na teren szkoły. Owszem, w niektórych rejonach, szczególnie tych najtrudniejszych społecznie, takie rozwiązanie może być bardzo przydatne, ale nie może ono stanowić głównego narzędzia w walce z przemocą w szkole w skali ogólnokrajowej. Oparcie zasad walki z przemocą na trójnogu składającym się z kamer, specjalnych bramek antyterrorystycznych i zawieszania rodzicom świadczeń społecznych ze strony państwa, jego zdaniem, doprowadzi do porażki. Ta ostatnia metoda uderze-

nia rodziców po kieszeni, aby zajęli się swoimi dziećmi, ma jednak swoje uzasadnienie. Można odnieść takie wrażenie, że rewolucja technologiczna, jaka dokonuje się w ogromnym tempie, powoduje błyskawiczne zwiększanie się szczeliny między pokoleniami. One nie mówią tym samym językiem. Dzieci przestały się bawić tak, jak bawili się ich rodzice, których zabawa przypominała w swej filozofii zabawę dziadków i pradziadków, poprzednich pokoleń. Znaleźć inteligentną zabawkę w sklepie to duża sztuka. Gry komputerowe powiększają przepaść między ludźmi, których jedyne, co łączy, to więzy krwi i to, że śpią pod tym samym dachem. Są rodziny, w których każdy zamyka się w swoim pokoju przed tą samą grą i zatapia się w wirtualny świat, przerywając kontakt z otoczeniem. Współczesny nastolatek nie ma autorytetu, modelu do naśladowania. Robin Hood czy Ivanhoe wzbudzają śmiech. Z ekranu czerpie się wzorce do postępowania i modele rozwiązywania konfliktów. Doskonale do tego nadaje się pistolet, a najlepiej karabin maszynowy. Etosem przestały być sprawiedliwość i odwaga cywilna. Zastąpiły je bezczelność i agresja mylnie brana za odwagę. Nauczyciel nie jest żadnym autorytetem, bo wiedza nie jest celem ani wartością stawianą na świeczniku hierarchii. W pragmatycznych czasach kultury konsumpcyjnej wiedza nie jest do niczego przydatna, skoro facet bez matury może być szefem państwowego koncernu medialnego, a młody chłopak po studiach elektronicznych zostaje taksówkarzem, bo nie może znaleźć pracy w swojej dziedzinie. Chore czasy, chore społeczeństwo i chora szkoła. Jediną szansą na położenie kresu temu, co się dzieje we francuskich szkołach, jest wspólny wysiłek rodziców i nauczycieli nie tylko w kształceniu, ale i wychowywaniu dzieci. Ale to traci mistrzem Krasickim i „ja to chyba między bajki włożę”.

Marek Brzeziński

### „Gościa niedzielnego” pytanie o wychowanie

## Czy to nie nasze dziecko?

#### List 1.

*Kiedy jest najlepszy moment na pierwszy raz? Chodzę z chłopakiem od kilku miesięcy, on bardzo nalega, a ja się waham.*

Gimnazjalistka

Lekko zdenerwowana odpisałam, że autorka chyba pomyliła adres. Przecież to katolicki portal, więc powinna dobrze wiedzieć, jaka będzie moja odpowiedź. Pomyślałam jednak, że może szuka kogoś, kto jej powie krótkie słowo „nie”. Cierpliwie wyjaśniłam, dlaczego tak twierdzą i zaraz nadszedł drugi list ze zdumiewającym wyjaśnieniem.

#### List 2.

*Jestem osobą wierzącą, animatorką, chodzę na pielgrzymki. Ale to wszystko tak mnie bombarduje. Koleżanki opowiadające o nocy spędzonej z chłopakiem, sex-rubryki w gazetach, opowieści na forach. Z jednej strony chcę wiedzieć, jak to jest. Z drugiej – wiązać się z tym ogromne konsekwencje. Z trzeciej strony Bóg, z czwartej mama.*

Gimnazjalistka

Szczerze tego listu pokazuje, jak daleko zaszły przemiany obyczajowe. Jak mocno kultura masowa i rówieśnicy przeczuleni na punkcie pseudonowoczesności wpływają na siebie nawzajem. Tu potrzebne jest ogromne wsparcie dla nastolatków.

#### List 3.

*Jestem normalnym chłopakiem pochodzącym z chrześcijańskiej rodziny. Chodzę co niedzielę do kościoła. Mam pytanie: zakochałem się w chłopaku, a on we mnie. Co robić? Co na to Kościół?*

16-latek

Sądziłam, że to żart, że nastolatki bawią się przy komputerze. Znowu się myliłam. Wymieniliśmy kilka listów. Nadawca z ulgą przyjął wyjaśnienie i w pełni zaakceptował słowo „nie”.

Fakt, że autorami tych listów są dzieci z rodzin wierzących i praktykujących, powinien być dla rodziców poważnym sygnałem. Nigdy dość rozmów i wyjaśnień. Niedawno ukazała się niezwykle cenna książka wydawnictwa Koinonia pt. „Moc błogostawień-

stwa ojca”. Autor, Henryk Wieja, lekarz z zawodu, nawołuje i udowadnia, że trzeba powrócić do modelu rodziny ustanowionego przez Boga. Kolejne rozdziały, które w jasny sposób poruszają wiele problemów, kończą się krótkimi wezwaniami w imieniu dzieci: „Tato, potrzebuję ciebie i twoich modlitw. Bądź moim bohaterem. Kochaj mnie prawdziwie. Błogostaw tak, jak Bóg cię do tego zobowiązał. Pokaż, jak mam żyć. Naucz szacunku do siebie i innych. Spędź ze mną czas. Bądź moim duchowym przewodnikiem. Pojednajmy się ze sobą”. Zbliżona w przestaniu jest książka, którą przygotowuje właśnie do druku wydawnictwo M. Meg Meeker napisała obszerną pracę na temat ogromnego znaczenia ojców w życiu córek. Ta doświadczona amerykańska lekarka przez lata zbierała materiały, by dojść do wniosku, że współcześni ojcowie powinni wrócić na to miejsce, z którego przez lata zostali zepchnięci. Od samego początku powinni się angażować w opiekę nad dzieckiem, a następnie podjąć się roli lidera w rodzinie, osoby wytrwałej, konsekwentnej, okazującej czułość, kochającej bezwarunkowo, pokazującej własnym życiem, co jest ważne, prowadzące do Boga. Współczesna kultura ma ogromny wpływ na nastolatki i ojcowie koniecznie powinni stanąć w obronie swoich córek. Wtedy mogą dać sobie lepiej radę z zaburzeniami w żywieniu, z poczuciem bezsensu i pustki, zbyt wczesnym rozpoczynaniem życia seksualnego, z alkoholizmem, papierosami, narkotykami. W okresie dojrzewania swojego dziecka ojciec powinien być gotowy na najdziwniejsze prowokacje i wielki test prawdy, gdy nastolatek sprawdza, czy głoszonych przez ojca zasad on sam przestrzega, czy wierzy w prawdę, które głosi. Obie wspomniane przeze mnie pozycje powinny pomóc rodzicom, a szczególnie ojcom. Nastoletnim autorom dzisiejszych listów zabrakło ojców przewodników.





## POLONIA PARYSKA MODLI SIĘ W INTENCJI OFIAR KATASTROFY

## „Polska może być wierna, bo Bóg jest jej wierny”

Z POLONIJNYCH WSPOMIENI

Od tygodnia Polska jest na kolanach. Nie jak na ringu pokonany bokser, ale jak modlący się człowiek. Bo cóż innego zrobić wobec tego, co nas przekracza... tragedia, krzyżący symbol, niedowierzanie faktom...

Telefon poranny, który mnie o tym powiadomił, nie od razu dotarł w pełni do mojej świadomości, ale krótko potem przerażenie, lawina pytań, próby szukania sensu opanowują i umysł, i serca. Idziemy z wiązką kwiatów do bramy Ambasady, którą zaraz otwarto, by umożliwić rodakom wpisanie się do Księgi Kondolencyjnej. Mała delegacja Federacji Polonii Francuskiej z Henrykiem Rogowskim na czele wpisuje się jako jedna z pierwszych. O 18.30 w kościele polskim w Paryżu już celebrowana jest Msza św. za ofiary katastrofy. Jesteśmy coraz liczniejsi w świątyni; obecny jest Tomasz Orłowski, Ambasador RP. Ks. inf. Stanisław Jeż, Rektor Polskiej Misji Katolickiej, mówi: „Tutaj, w Paryżu, w Kościele Polskim, zawsze, gdy nasza Ojczyzna przeżywała momenty patriotyczne, radosne i tragiczne, żywotna część Emigracji jednoczyła się z Narodem polskim, który dzisiaj na nowo został dotknięty tragedią narodową”. I tutaj padnie to mroźące krew w żyłach słowo – Katyń. „Może wreszcie dzięki temu, że elita obecnej Polski oddała swe życie

w ofierze za elitę II Rzeczypospolitej, którym chciała oddać cześć na cmentarzu w Katyniu, świat się dowie prawdy”. I dalej: „...początkiem nawrócenia jest Prawda”. Czytane są kondolencje skierowane do narodu polskiego przez Benedykta XVI, postanie skierowane przez kard. Andre Vingt-Trois, Arcybiskupa Paryża i wreszcie długa lista ofiar tragedii. Na zakończenie Mszy św. Ambasador dzieli się z nami swoim bólem: „...ilu z najbliższych mi przyjaciół zniknie nagle z mojego spisu telefonów!”.

W niedzielę, następnego dnia, Federacja prosi o odprawienie Mszy św. Pod jej koniec Konsul Generalny RP, Mikołaj Kwiatkowski, odnosząc się do homilii kaznodziei, nie może ukryć swojego wzruszenia. W piątek kolejna Eucharystia – ks. prob. Wacław Szubert przypomina o wartościach duchowych pary prezydenckiej, o wierności, o służbie, patriotyzmie... „Para prezydencka, najwyższe osobistości życia politycznego, najwyższe dowództwo polskich sił zbrojnych, kapelani wojskowi z biskupem Tadeuszem Płotkim, inni kaptani i wreszcie ci, o których mówi się za mało, rodziny ofiar katyńskich, ci, dla których była to godzina spełnienia, początek zablizniania się przez siedemdziesiąt lat ciągle odnawiającej się rany, i dymi jeszcze mgła nad smoleńskim lasem (Z. Herbert, Guziki).

Ciała wracają do Ojczyzny dzień po dniu. Paryski *Le Monde* publikuje na całej niemal szerokości strony zdjęcie klęczących na pasie startowym lotniska członków rządu polskiego w momencie wynoszenia z samolotu trumny z ciałem Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Tydzień żałoby narodowej. Jeden z przyjaciół opowiada mi: „Pokazałem mojej dziewięcioletniej wnuczce zdjęcie z trumnami, pod tą prezydencką napisałem *Lech Kaczyński*, chwilę potem podchodzi do mnie i pokazuje to samo zdjęcie, gdzie dopisała otówkiem: *i jego żona*”.

W sobotę jesteśmy przed telewizorami, patrzymy na skupienie naszego Narodu. Na placu Piłsudskiego w Warszawie modli się Polska wierząca. Niektórzy gromadzą się w budynku Polskiej Akademii Nauk w Paryżu, by oglądać to razem na dużym ekranie.

W niedzielę w paryskim Kościele Polskim wielka uroczysta Msza Święta koncelebrowana przez dwóch biskupów – ordynariusza kieleckiego bp K. Ryczana i jego biskupa pomocniczego K. Gurdaję – i 50 księży, którzy znaleźli się właśnie we Francji na rekolekcjach kapłańskich. Wikariusz Generalny archidiecezji paryskiej reprezentuje kardynała Vingt-Trois. Ks. wicerektor PMK, prał. Krystian Gawron, we wprowadzeniu do celebracji mówi rzeczy istotne: „...budować przyszości

## Wspólnota z Argenteuil uczciła pamięć ofiar

Wspólnota polska z Argenteuil uczciła pamięć ofiar tragedii w Smoleńsku, łącząc się w bólu z całą Ojczyzną. W kościele św. Bernadetty 18 kwietnia o godz. 10 została odprawiona Msza św. w intencji Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego Małżonki oraz wszystkich, którzy zginęli w katastrofie lotniczej w drodze do Katynia. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. Antoni Ptaszkowski SChr. W swym słowie do zgromadzonych w kościele mówił, że była to wielka ofiara ich życia, jaką złożyli na ołtarzu Ojczyzny. Dla nas stała się ona wezwaniem do modlitwy w intencji Ojczyzny. Ks. Antoni wskazywał, by wzra-

stały w naszych rodzinach te wartości, które tworzyły i rozwijały Polskę, a zostały umieszczone właśnie na Wawelu. Ci, którzy poświęcili swoje życie – w katastrofie lotniczej – za sprawę katyńską, stali się najpiękniejszym owocem narodowego patriotyzmu i poświęcenia. □

*Tragedia ziemi katyńskiej*

*Zmiłj się, Jezu, nad całym światem,  
Niech brat bratu nie będzie katem,  
Spójrz, o Jezu, na lud zebrany,  
Ulecz serc naszych niezmiernie rany.*

*Bądź naszym Panem, biednych obroną,  
Pociesz sieroty, co we łzach toną,  
Wysłuchaj prośby, nasze błaganie,  
A Ty, ja wola niechęć się stanie.*

*Bo tyle bólu, tyle cierpienia  
Doznu, je polski lud pokrzywdzenia  
Pełn przez rozbiory, prześladowanie,  
Często z win naszych, przebacz nam, Panie.*

*Do Ciebie, Matko, również wolemy,  
Ratu j i w pierc j, często błagamy,  
Przyczyn się, Matko, bądź nam obroną,  
Bo Tyś jest Matką, polską koroną.*

*Od ni przyciocił zachow j nas, Panie,  
Zbrodnie katyńskie niezapomniane,*



*Bo krew niewinna jest tu przelana,  
Już po raz drugi zadana rana  
Ziemia katyńska i j j fiary  
Niech j Polakom nie braknie wiary.  
Katyń, męczeństwo i ludobójstwo,  
To kainowe jest podobenstwo.*

*Bo nie emo je, wielkie obchoły,  
Więc j rozszaku, w narodach zgoły.  
Szani jmy bliźnich, szani jmy siebie,  
A nie z okaz j i na pogrzebie.*

napisał Wacław Dudzik, 18 kwietnia 2010 r.





Z POLONIJNYCH WSPOMNIEN

to uszanować ołtarze przeszłości”, „...milczenie Zachodu o zbrodni katyńskiej jest winą tych rządzących i tych z katedr uniwersyteckich...” Psalm tej niedzieli zawiera słowa: „...nie pozwolicie im, Panie, sztydzić sobie ze mnie...” Biskup w homilii powie: „...nie pocieszam, przypominam prawdę; droga krzyżowa jest bramą miłosierdzia; Chrystus Zmartwychwstały wszedł przez zamknięte drzwi i dalej wchodzi przez zamknięte drzwi serc i umystów...”, „...Naród nasz zdradzony przez sprzymierzeńców nie ztorzczył nikomu, wolność spod dyktatury komunistycznej zdobyliśmy sami u boku Jana Pawła II”, „...nigdy nie burząc świątyń i nie ścinając głów...”.

Nad pustym grobem triduum paschalnego, przy ołtarzu, sztandar polski z żałobnym kirem, nad nim wielkanocne słowa: „Z tej śmierci życie tryska...”. Po tej Mszy św. popołudnie

całe znowu przed ekranami. Ze ściśniętymi gardłami czuliśmy naszą Ojczyznę i wtedy tak „niemodny” patriotyzm jak modlitwa polityków czy głębokie skupienie ludzi było nam zwyczajnie bliskie, nasze...

W poniedziałek hołd Wspólnota Polska we Francji oddała w paryskiej katedrze polowej Armii Francuskiej St Louis des Invalides. Ministrowie rządu francuskiego, generałowie, naukowcy, politycy przybyli tu, by być z Polską i Polakami. Kardynał A. Vingt-Trois przywołuje najgłębsze, „strukturalne” prawdy naszej historii, jakby skazanej na nieustanne rozdieranie, na gnębienie przez obce siły, a jednak nigdy pograżonej. Naród, który nigdy nie zwątpił! Który wie, że to życie nadaje sens śmierci. „Polska może być wierna, bo Bóg jest jej wierny.” Tymi oto słowami Kardynał oddał hołd Polsce. O tej

wierności mówił też ks. inf. generał Witold Kiedrowski, przypominając ewangeliczną scenę burzy na morzu, którą uspokoi przyjdzie Chrystusa.

Soliści – Urszula Cuvelier, Wojciech Smitek, chór parafii polskiej pw. Wniebowzięcia NMP w Paryżu „Gaude Mater, Polonia”, a po Mszy „Les Musiciens du Louvre – Grenoble” nadali tym chwilom szczególnego majestatu. Tak niemal, jak dzień wcześniej wawelski Dzwon Zygmunta oddał hołd Patriotom, tym po prostu, którzy autentycznie kochali Ojczyznę i nie wstydzili się ani Ojców, ani wiary.

To nie był tylko tragiczny wypadek, to nie była tylko oficjalna żałoba narodowa. Tak to wyglądać może tylko w Polsce – Polsce innej, porantonej, naszej.

Christian Pierragnes



fot. D. Tamawska-Kasparian

Polski kościół pw. Wniebowzięcia NMP



fot. T. Róziński

Paryska katedra polowa Armii Francuskiej St Louis des Invalides

## KRZYŻÓWKA GŁOSU

**POZIOMO:** 2) Zdjęcie sceny z filmu 5) Gorąco, żar 6) Ozdobne w pierścionku 7) Nieudany serwis 8) „Biały” taniec 11) Biblijny ogród, raj 12) Zbiorowisko traw 16) Przypadek 17) Ada, śpiewaczka (1886–1968) 18) Zamysł, projekt 20) Sojusz państw 21) Gatunek orła 22) Za pracę 23) Włoskie lub na patyku 25) Kwietnik 27) Przewóz ludzi lub ładunków 31) Sptywa z oka 32) Pnącze 33) Uroczysty akt 34) Brat matki 35) Dawna korona papieża 36) Notatka, zapisek

**PIONOWO:** 1) Był nim św. Łukasz 2) Tkanina na ręcznik 3) Dwanaście sztuk 4) Było na początku 9) Beczka na wino 10) Dawna moneta miedziana 13) Niejeden na alpejskich trasach 14) Pieśń biblijna 15) Inspekcja kuratora 19) Długi poemat piecki 24) Polowanie z nagonką 25) Dawna kurtka wojskowa 26) Żałoga todzi wioślarskiej 28) Gwiazdziste nad nami 29) Broń Dawida w walce z Goliatem 30) Szlak, droga

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11

**KONSTYTUCJA  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ**

1	2	3	4
5		2	
	6		8
7		5	
	8	9	10
11			
12	13	14	15
		17	
18		19	
20		21	
	23	24	
25	26		27
		31	
32			33
		11	9
34			
35			36



## W Beaulieu-Roche la Molière odprawiono Mszę św. żałobną

W niedzielę, 18 kwietnia, w Beaulieu-Roche la Molière (Loire) została odprawiona Msza św. żałobna, którą celebrował ks. biskup Dominik

Lebrun wraz z polskim duszpasterzem ks. Romanem Szarzyńskim. W obliczu tragedii Smoleńskiej myśli i modlitwy licznie zgromadzonych parafian, Polonii i wielu



organizacji polonijnych (przedstawiciele zespołu tańca Syrena, orkiestry Harmonia, Stowarzyszenia Espoir – Nadzieja, kombatantów wojennych) skierowane były w stronę naszej Ojczyzny, Polski.

Łączyliśmy się duchowo w bólu ze wszystkimi osieroconymi rodzinami.

Często słyszymy retoryczne pytanie: czy trzeba było aż takiej tragedii, by świat poznał prawdę o Katyniu?

Pogrążeni w wielkim smutku i żałobie oddajemy hołd wszystkim ofiarom Katynia i wszystkim ofiarom katastrofy pod Smoleńskiem, w tym parze Prezydenckiej.

La tristesse n'a pas de frontière, malgré les kilomètres qui nous séparent de la Pologne cette tragédie nous touche au plus profond de notre cœur...

**Sophie Charroin**  
présidente de l'association  
« Espoir – Nadzieja »

### POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE WE FRANCJI

10 kwietnia 2010 roku przypada 70. rocznica zamordowania 22 tysięcy Polskich Oficerów w Katyniu przez NKWD na rozkaz Stalina. Na miejscu była już duża grupa Rodzin Katyńskich, oddział Wojska Polskiego, Kapłani, którzy czekali na przyjazd Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

O godzinie 9:10 nadeszła tragiczna wiadomość, że samolot prezydencki rozbił się na lotnisku pod Smoleńskiem.

Zginął Prezydent RP Lech Kaczyński z Małżonką oraz 94 osoby lecące tym samolotem. Byli to ministrowie, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie, księża, ks. bp połowy gen. Płoski, generałowie sztabu Wojska Polskiego, rodziny Katyńskie, J. Kurty-

ka – prezes IPN i inni, jednym słowem kwiat Polskiej Inteligencji. Cały Naród Polski został pogrążony w żałobie. Ludowcy z Francji i Holandii łączą się z Narodem Polskim i oddają hołd Prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu i wszystkim ofiarom tej katastrofy.

Równocześnie zasyłamy serdeczne i szczerze wyrazy głębokiego współczucia bratu prezydenta, Jarosławowi Kaczyńskiemu i wszystkim rodzinom ofiar tej katastrofy.

Niech spoczywają w pokoju.  
Cześć Ich Pamięci.



**Ludomir Dakowski**

Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego we Francji

### Rada Krajowa Federacji Polonii Francuskiej,



wstrząśnięta tragiczną wiadomością o śmierci kilkudziesięciu osób w katastrofie samolotowej w Smoleńsku, wśród których byli: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Lech Kaczyński i jego Małżonka, były prezydent RP na uchodźctwie Ryszard Kaczorowski, szef sztabu wojska polskiego generał Franciszek Gągor, biskup połowy wojska polskiego generał dywizji Tadeusz Płoski, prezes Stowa-

rzyszenia Wspólnota Polska Maciej Płażyński i inne osobistości polskiego życia publicznego jak również rodziny ofiar zbrodni katyńskiej, wyraża swój głęboki ból i składa wyrazy współczucia wszystkim dotkniętym tą tragedią. Niechby z tego bólu życie Narodu zrodziło się nowe.

**Jan Konieczny**

SEKRETARZ GENERALNY – RZECZNIK

**Henri Rogowski**

PREZES RADY KRAJOWEJ

### REQUIESCAT IN PACE

*Panie Prezydencie, Twoja kadencja skończona – Gwałtownie i tak tragicznie, nieoczekiwanie. Cała Polska jest dzisiaj w smutku pogrążona, Zewsząd słychać modły, żale i płakanie.*

*Panie Prezydencie, ty zbacz nam nasze winy, Które ty pełniłś i względem Osoby i Twojej. Kłótyki jąc Cię – ty walo, że bez przyczyn; Zrozumienie dla nas – są tych kłótyków – mi! j!*

*Wszak sam też ty w waleś krzywdzących słów Wobec nas, kón ym nie tyło z Tobą po drodze. Nie oszczędzałeś naszych serc, naszych głów – Wielekroć oceniałeś nas mieslusznie i srodze.*

*Dziś ty zbaczam, y i oczekuję, ty zbaczenia, A kładąc wieńce kwiatów na Twoim grobie – W imieniu swoim i za przyszłe pokolenia – Obiecuję! Będziem, y pamiętać o Tobie!*

*Śp. j! Śp. j smem wiecznym, Panie i ycerzu mały, Śn j o Króju, w kón ym nie ma waśni ani zwad.*

*Śn j o nasza, j Czcyżnie, w kón j Naród cały Żyje w serdeczn, j z godzie. jak z bratem brat!*

*Do Rodzin Ci fiar kieruję, j nasz uścisk bratni Wraz z Wami dzisiaj, j cała nasza Polska płacze. Za pewniam, y! O iych, dla kón ych ty! to lot ostatni*

*Będziem, y zawsze pamiętać! Requiescat in pace!*

**Marian Dziwiniel z Dunkierki**

### Słowa otuchy Papieża



Benedykt XVI skierował w środę (14 kwietnia) słowa otuchy do Polaków w związku z żałobą narodową po katastrofie pod Smoleńskiem. – Wiem, że trwanie w żałobie narodowej po stracie prezydenta i osób, które mu towarzyszyły – rozpoczął po polsku Benedykt XVI. – Niech umocnieniem dla was będzie przesłanie Wielkanocy, które przypomina nam, że „nikt z nas nie żyje dla siebie i nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana”.

### Brakuje flag

Bielska firma produkująca flagi nie nadąza z realizacją zamówień. Mnóstwo Polaków po katastrofie w Smoleńsku, w której zginął między innymi prezydent, chce je wywiesić na znak żałoby – powiedziała prezes Biel-Flagu Jadwiga Górkiewicz.

– Nie mieliśmy takiego czasu jak teraz. Ostatnio zaczęło nam brakować materiału. We wtorek dotarła do nas kolejna jego partia, więc kroimy i szyjemy. Musieliśmy nawet zatrudnić tymczasowo szwaczki, by podołać zamówieniom, których jest więcej nawet niż po śmierci Jana Pawła II – dodała.







## KATECHEZA

na niedzielę 9 maja

## Wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa

1. Na Górze Oliwnej w Jerozolimie znajduje się Sanktuarium Wniebowstąpienia Jezusa. Od czasów przegranej krzyżowców mieści się tam mużulmański meczet. Jest to sanktuarium jedyne w swoim rodzaju, bo bez dachu: zamknięta przestrzeń, gdzie można oglądać niebo i rozmyślać nad tajemnicą Wniebowstąpienia. W wyznaniu wiary mówimy: wierzę, że Jezus „wstąpił do nieba, siedzi po prawicy Boga, Ojca wszechmogącego, stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umartwych”. Po zmartwychwstaniu Jezus przebywał ze swoimi uczniami przez 40 dni, jadł i pił z nimi oraz pouczał ich o swoim Królestwie. Jezus ostatni raz ukazał się w chwili Wniebowstąpienia. Wstępując do nieba, wywyższył ludzką naturę i jako prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek zasiada po prawicy Ojca (por. KKK 659).

2. Wydarzenie Wniebowstąpienia jest przejściem Jezusa z chwaty zmartwychwstania do chwaty wywyższenia po prawicy Ojca (por. KKK 660). Zasiadanie po prawicy Ojca natomiast oznacza zapoczątkowanie królestwa Mesjasza zapowiadane w Starym Testamencie przez proroka Daniela, który mówi: „Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przemienie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie” (Dn.

7,14). Ta prawda obecna jest także w mszalnym wyznaniu wiary, w słowach: „Królestwu jego nie będzie końca” (por. KKK 664). Istnieje ścisła więź między Wniebowstąpieniem Chrystusa a Jego powrotem przy końcu świata. Chrystus, który w zmartwychwstaniu odniósł zwycięstwo nad śmiercią, rozpoczął dla nas nowy sposób życia z Bogiem. Jezus wchodzi pierwszy do tego życia, aby przygotować miejsce dla swoich wybranych. W tym czasie chrześcijanie pozostają w nadziei, że pewnego dnia będą żyć z Chrystusem na wieki (por. KKK 666), dlatego też przez wiarę i sakramenty winni być zjednoczeni z Nim już na ziemi.

Po wejściu do nieba Jezus Chrystus wstawia się też za nami „jako Pośrednik, który zapewnia nam nieustannie wylanie Ducha Świętego” (KKK 667). W ten sposób Jezus realizuje swoje wieczne Kapłaństwo. Autor Listu do Hebrajczyków opisuje tę rzeczywistość, mówiąc, iż Jezus Chrystus, jedyny Kapłan nowego i wiecznego Przymierza, „wszedł nie do świątyni zbudowanej rękami ludzkimi (...) ale do samego nieba, aby teraz wstawiać się za nami przed obliczem Boga” (Hebr. 9,24).

Wniebowstąpienie Jezusa jest zapowiedziane i zapoczątkowane przez wywyższenie Chrystusa na krzyżu. Zbawiciel zapowiedział to słowami: „Gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,32).

Nasza droga do nieba również wiedzie przez krzyż i cierpienie. Każdego dnia, przemieniając samych siebie poprzez modlitwę, pracę nad sobą i podejmowanie czynów miłości, przybliżamy się do udziału w niebieskiej chwale Chrystusa, o której święty Paweł pisze: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało... jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor. 2,9).

3. W fakcie Wniebowstąpienia odczytujemy także prawdę o nas samych. Nikt z nas nie może wejść do nieba o własnych siłach, ale potrzebny i konieczny jest nam Ten, który „jako nasza Głowa wyprzedził nas do niebieskiej ojczyzny, aby umocnić naszą nadzieję, że jako członki mistycznego Ciała również tam wejdziemy” (prefacja o Wniebowstąpieniu). Pismo Święte naucza o tej prawdzie w słowach: „Nikt nie wstąpił do nieba oprócz Tego, który z nieba zstąpił – Syna Człowieczego” (J 3,13).

4. Zapamiętajmy: „Po czterdziestu dniach, odkąd Jezus objawił się swoim Apostołom, gdy Jego chwata pozostawała jeszcze zakryta pod postacią zwyczajnego człowieczeństwa, Chrystus wstąpił do nieba i siedzi po prawicy Ojca. Jest Panem, który teraz w swoim człowieczeństwie w wiecznej chwale Syna Bożego rządzi i wstawia się nieustannie za nami u Ojca. Posyła nam swego Ducha i daje nam nadzieję, że pewnego dnia będziemy z Nim na wieki” (Kom KKK 132).

ks. Włodzimierz Gawlikowski

## GŁOS WOKÓŁ SPORTU

Bogdan Usowicz

☺ Ekstraklasa rozgrywa zaległe mecze, które przetożono po ogłoszeniu narodowej żałoby. Polonia pokonała 2:0 Piast Głiwice i awansowała ponad strefę spadkową. Legia wygrała 2:1 z Jagiellonią. Do końca sezonu piłkarze będą grać z czarnymi opaskami.

☺ Formuła 1. Robert Kubica miał szansę na podium, ale ostatecznie zajął w Grand Prix Chin piątą pozycję. Plany pokrzyżowały mu nie do końca zrozumiałe decyzje sędziów. Kubica w związku z narodową żałobą miał na bolidzie biało-czerwoną flagę. Wyścig wygrał po raz drugi w tym sezonie Brytyjczyk Button (Mc Laren – Mercedes), który został liderem mistrzostw świata. Bohaterem ostatnich okrążeń Grand Prix Chin był kolega Kubicy z Renault, Pietrow. Rosjanin nie dość, że po raz pierwszy w karierze dojechał do mety i zdobył punkty, to jeszcze w końcówce wyprzedził Schumachera i Webbera. Kolejność na mecie: 1. Button, 2. Hamilton (obaj W. Brytania/McLaren-Mercedes), 3. Nico Rosberg (Niemcy/Mercedes GP-Petronas), 4. Fernando Alonso (Hiszpania/Ferrari), 5. Robert Kubica (Polska/Renault), 6. Sebastian Vettel (Niemcy/Red Bull-Renault), 7. Witalij Pietrow (Rosja/Renault), 8. Mark Webber (Australia/Red Bull). W klasyfikacji generalnej Robert Kubica jest 7 (40 punktów). Zespół Renault zajmuje pozycję 5.

☺ Piękny gol Jelenia. W meczu z Lorient Polak nie tylko strzelił bramkę na 2:0, ale też wywalczył

rzut karny, po którym padł gol na 4:1. Ireneusz Jeleń zdobywa w tym sezonie jedną z wszystkich bramek Auxerre. Tak było i w poprzednim sezonie, kiedy ratował klub przed spadkiem. Teraz może wprowadzić go do Ligi Mistrzów.

☺ Wg greckiej prasy Artur Boruc przeniesie się do Olympiakosu Pireus. Zakup polskiego bramkarza nie będzie należał do trudnych, gdyż za rok wygasa jego kontrakt z Celtikiem Glasgow. W Pireusie gra już Marcin Żewłakow.

☺ Agnieszka Radwańska utrzymała się na ósmym miejscu w rankingu WTA Tour, w którym prowadzi wciąż Amerykanka Serena Williams przed Dunką polskiego pochodzenia Caroline Wozniacki oraz Rosjanką Dinarą Safiną i starszą siostrą Venus.

☺ Michał Przysiężny po raz pierwszy w karierze wszedł do pierwszej setki rankingu ATP World Tour, awansując ze 104. na 94. miejsce. Dołączył w ten sposób do innego polskiego tenisisty, Łukasza Kubota, który utrzymał 41. pozycję na świecie.

☺ Polscy hokeiści przegrali pierwszy mecz w mistrzostwach świata grupy B I dywizji. W Lublanie ulegli faworyzowanym gospodarzom, reprezentacji Słowenii 2:3. Później Biało-Czerwoni musieli uznać wyższość Węgrów. Mecz zakończył się iście hokejowym wynikiem 0:6 i Polacy praktycznie stracili szansę na awans do elity. Pozostała „gra o honor”.

☺ Iwona Matkowska w wadze 48 kg oraz Agata Pietrzyk w kategorii 55 kg zdobyły brązowe medale zapaśniczych mistrzostw Europy w stylu wolnym zakończonych w stolicy Azerbejdżanu Baku.

☺ W dwóch pierwszych rundach wyścigowych Formuły 2 Natalia Kowalska, która startuje w zespole CYFRA+ F2 RACING, uplasowała się na 14. i 12. pozycji, poprawiając lokatę z kwalifikacji. Był to udany debiut polskiej zawodniczki, która po 20-miesięcznej przerwie w startach powróciła na tor wyścigowy jako pierwszy polski kierowca (kierowczynie?) w F2.

☺ Chcę grać dla Polski! – zapewnia Adam Matuszczyk, piłkarz FC Koeln, na łamach kolorystycznego dziennika „Express”. Marzeniem wschodzącej gwiazdy Bundesligi jest przywdzianie biało-czerwonych barw podczas mistrzostw Europy w 2012, które odbędą się w naszym kraju i na Ukrainie. W rozmowie z dziennikarzami gazety Franciszek Smuda, selekcjoner naszej reprezentacji, nie krył, że wiąże przyszłość z Matuszczykiem. – Adam to znakomity piłkarz. Jest też przekonany do gry w reprezentacji Polski. Zresztą powiedział mi: „Trenerze, chcę grać dla Polski”. To bardzo uniwersalny zawodnik, który może grać zarówno w ofensywie, jak i defensywie. Tacy piłkarze rzadko się trafiają – dodał. ☐





## Śp. ks. Jan Bojda TChr.

*Razem ze w. półbraćni z prowincji francusko-hispańskiej odprawiał rekolekcje kapłańskie w domu Polskiej Misji Katolickiej w La Ferté-sous-Jouarre i były to ostatnie rekolekcje w jego życiu. 25 lutego Pan życia i Zwycięzca śmierci powołał go do siebie.*

Ks. Jan Bojda urodził się w 1933 r. w miejscowości Terliczka, powiat Rzeszów. Był synem Franciszka i Weroniki Cyrek. Ochrzczony w parafii Łąka tam też w 1943 r. przyjął sakrament bierzmowania. Po ukończeniu szkoły powszechnej podjął dalszą naukę w I Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie, którą ukończył 1951 r. 4 lipca 1952 r. złożył podanie o przyjęcie do Towarzystwa Chrystusowego – chciał być kapłanem i zakonikiem. Do zgromadzenia wstąpił w sierpniu 1952 r. i 7 września tegoż roku rozpoczął nowicjat w Bydgoszczy. Tam też złożył w 1953 r. pierwszą profesję zakonną. Następnie w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa w Poznaniu podjął studia filozoficzne, ukończone egzaminem w 1955 r. Kontynuował następnie czteroletnie studia teologiczne. W tym czasie został przyjęty do stanu duchownego przez obrzęd tonsury, której udzielił mu w 1955 r. biskup Herbert Bednorz. Z rąk tegoż biskupa przyjął niższe święcenia, a z rąk abp poznańskiego Antoniego Baraniaka – święcenia diakonatu w 1958 r. oraz święcenia kapłańskie 23 maja 1959 r. Następnie został skierowany do pracy duszpasterskiej na Pomorze Zachodnie do parafii MB Bolesnej w Chociwlu, a od 1962 r. do parafii św. Jana w Stargardzie Szczecińskim. Pracował tam przez cztery lata, kiedy w 1966 r. został skierowany do parafii św. Ottona w Pyrzycach. W 1969 r. został mianowany administratorem parafii w Chociwlu. Na początku

1974 r. został skierowany do duszpasterskiej pracy emigracyjnej we Francji. Rozpoczął ją od polskiej placówki w Roubaix, gdzie pracował do 1988 r. Pracując tutaj, dobrze poznał polskie środowisko, któremu służył z całym oddaniem. Niestrudzenie odwiedzał rodaków w ich domach, służąc im pomocą. Przez długie lata był też spowiednikiem w domu Sióstr Sercanek. Zawsze radosny i pełen entuzjazmu, zyskał pełne zaufanie współbraci i w 1976 r. został mianowany przez przełożonego generalnego jednym z członków zarządu prowincji francuskiej na czas sprawowania funkcji przez prowincjała ks. Wacława Bytniewskiego. Powierzono mu urząd ekonoma prowincji, który sprawował aż do 1983 r. W latach 1978-89 był kapłanem Kongresu Polonii Francuskiej. Jako kapłan Kongresu i duszpasterz polski w Roubaix organizował corocznie obchody świąt kościelnych i narodowych, 3 Maja czy 11 Listopada, nabożeństwa katyńskie i solidarnościowe. Ważną jego działalnością było też organizowanie wraz z ks. Z. Królem licznych transportów z pomocą humanitarną do Polski. Wśród paczek z żywnością i odzieżą ukryte były maszyny i materiały poligraficzne przeznaczone dla polskiego podziemia solidarnościowego w stanie wojennym.

Ks. Jan pracował w Roubaix do 1990 r., kiedy to został przeniesiony do Montigny-en-Ostrevent. W tej parafii był do końca życia (proboszczem do 2008 r.). W 2005 r. przeżył tu chwile grozy, gdy 17 listopada w nocy nieznanymi sprawcami podpalili polską plebanię. Zdołał wydostać się z płonącego

budynku w czasie, kiedy strażacy gasili ogień. Po pożarze przystąpił zaraz do odbudowy plebanii. W ubiegłym roku obchodził jubileusz 50-lecia kapłaństwa. Na okolicznościowym obrazku napisał u góry słowa Jana Pawła II: „Dzisiaj myślę o latach, które minęły, a które nie były tylko mijaniem”. On mógł się z takimi słowami utożsamiać, gdyż takie było jego kapłańskie życie. W dolnej części obrazka napisał słowa z Ewangelii św. Łukasza: „Teraz, o Panie, pozwól odejść swemu studze w pokoju, według słowa Twego”. Słowa te wypełniły się w czasie rekolekcji kapłańskich 25 lutego 2010 r. w La Ferté-sous-Jouarre, kiedy to Pan powołał go do siebie.

Uroczystości żałobne rozpoczęły się już w dniu jego śmierci Mszą św., której przewodniczył Rektor PMK we Francji, ks. inf. Stanisław Jeż. Homilię wygłosił rekolekcjonista ks. prof. Tadeusz Guz. Następnie ciało zmarłego zostało przewiezione do Montigny-en-Ostrevent.

Uroczystości pogrzebowe z udziałem Rektora PMK, kilkudziesięciu księży – wśród których byli duchowni francuscy z wikariuszem generalnym diecezji Cambrai, ks. Xavierem Bris i miejscowym dziekanem, ks. Gerardem Lorgnier, współbracia z prowincji francusko-hispańskiej, prowincji niemiecko-holendersko-włosko-węgierskiej, współbracia z kraju z ekonomem generalnym, ks. Karolem Kozłowskim – sióstr zakonnych, siostry zmarłego i delegacji rodziny, parafian Roubaix i Montigny oraz przedstawicieli organizacji polonijnych, rozpoczęły się 2 marca 2010 r. w kościele św. Karola w Montigny-en-Ostrevent. Mszy św. przewodniczył ks. Rektor PMK, który wygłosił również homilię. Potem wszyscy udali się na cmentarz do Hesdigneul-lez-Béthune, gdzie znajduje się kwatery zmarłych Księża Chrystusowców. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie

ks. Bernard Kotodziej SChr.

## Wielkanoc w Montargis

Z wielką radością, jaką niesie Święto Zmartwychwstania Pańskiego, przeżywaliśmy naszą wspólnotową Mszę Świętą, podczas której najpierw posililiśmy się Słowem Bożym i Eucharystią oraz słowem skierowanym do nas przez ks. Stanisława Kata, który nawiązał do niezawodnej prawdy, że nasze życie wieczne rozpoczyna się już tu, na ziemi. Chrystus poprzez swoją mękę, śmierć i zmartwych-

wstanie dał nam zapewnienie życia wiecznego, które możemy otrzymać poprzez żywą wiarę oraz gorącą miłość wobec Boga i bliźniego. „Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (Jan 11,25).

Po skończonej Mszy św. odbyło się pierwsze wspólne spotkanie przy „święconym jajku”, na którym gościliśmy ks. proboszcza francuskiej parafii Xavier'a de Longcamp. Niezmiernie cieszymy się, że nasza wspól-



nota staje się coraz liczniejsza. Jest to wyraz naszej głębokiej potrzeby trwania w Kościele Chrystusowym oraz kontynuacji polskich tradycji i serdecznych relacji z rodakami. □

Anna Merle



## Dzień skupienia i pogłębienia wiary Związku Stowarzyszeń Mężów Katolickich



**11** marca Związek Stowarzyszeń Mężów Katolickich urządził w Méricourt zebranie delegatów poszczególnych Stowarzyszeń. Przewodnią myślą spotkania było poświęcenie kilku godzin wielkopostnego czasu dla wspólnej refleksji nad znaczeniem tego kilkutygodniowego czasu poprzedzającego upamiętnienie męki i śmierci Pana Jezusa oraz dzień Zmartwychwstania Pańskiego.

Prezes Edward Juskowiak przywitał przybyłych delegatów oraz: ks. Piotra Michniaka, dyrektora Związku, ks. Daniela Żylińskiego, dyrektora Polskiego Zjednoczenia Katolickiego i dziekana Okręgu Północnego, ks. Józefa Osińskiego, miejscowego duszpasterza, a także panie: Alinę Jankowską, prezeskę PZK, Alinę Piłkarek, w zastępstwie prezes Związku Stowarzyszeń Kobiecych, Marię Kaźmierczak, prezeskę Związku Bractw Żywego Różańca, Leokadię Świątek, wiceprezeskę ZBR.

Modlitwą powierzającą miłosierdziu Bożemu dusze śp. Wiktora Borgusa oraz niedawno zmarłego Leona Brembora, prezesa Stowarzyszenia z Harnes, a także wszystkich zmarłych członków ZSMK zgromadzeni zapoczątkowali refleksję nad sposobem chrześcijańskiego przeżywania Wielkiego Postu.

Propozycja prezesa, aby pogłębienie wiary nie sprowadzało się do pasywnego wystuchania pouczających wywodów, została przychylnie przyjęta. Dalszy przebieg wymiany poglądów sprawdził jego zasadność.

Odczytane też zostały fragmenty Orędzia Wielkopostnego Ojca Świętego Benedykta xvi z komentarzem obecnych podczas spotkania duszpasterzy, co okazało się bardzo wzbogacające nasze przeżywanie czasu wielkopostnego.

Oto przykłady tematów poddanych rozważaniom: Kościół zachęca nas do trzech praktyk pokutnych, które wiążą się ściśle z Wielkim Postem i które są niezbędne dla przygotowania się do Wielkiej Nocy – Modlitwa, Jałmużna, Post.

– Czym ma być okres postny dla chrześcijanina? Benedykt xvi przypomina w swym Orędziu o Wielkim Poście, który jest dla

nas drogą i przygotowaniem duchowym do Zmartwychwstania Pańskiego. Przypomina nam czterdziestodniowy post Pana Jezusa na pustyni przed rozpoczęciem jego działalności publicznej.

– Jaki jest sens postu – rezygnacji z czegoś, co samo w sobie jest dobre i pozwala nam żyć? Żyjemy w świecie, w którym wszystko skupia się na wartościach materialnych, na dobrobycie. Ciągła i niepokonana pogoń za dobrami materialnymi doczesnymi przyćmiewa nam sens właściwego życia. Czy to naprawdę uszczęśliwia człowieka?

Post pomaga człowiekowi unikać grzechu i tego, co do niego prowadzi. Post jest nam dany jako środek odnowy przyjaźni z Bogiem. Pościć należy sercem, nie dla oka. Post nie sprowadza smutku, nie uzewnętrznia się. Post jest nastrojem duchowym, medytacją. Praktyka postna obejmuje wyłączenie modlitewne i uczęszczanie w Eucharystii, centrum życia człowieka. Post przyczynia się do spójności, zażyłości z Bogiem. Pan Bóg nie oczekuje od nas wielkich rzeczy. Nie chodzi o to, byśmy się biczowali, czy zadawali sobie fizyczne udręki, lecz – jako wierzący – przeżywali ten czas bardziej intensywnie, żeby modlitwa była staranniejsza, dłuższa i prowadziła do głębszej refleksji nad naszym stosunkiem do Boga.

Post jest więc czasem pogłębienia wiary przez dopełnienie naszej wiedzy w tej dziedzinie. Pobożna lektura, uczestniczenie w Drodze Krzyżowej, w nabożeństwie Gorzkich Żali, czytanie wyjątków Pisma Świętego, mogą się okazać wielkim pożytkiem duchowym. Post służy do oddalenia tego, co rozprasza i pozwala wejść w klimat pokutny, sprzyjający duchowej bliskości z Chrystusem i bliźnim.

– Papież przypomina, że Kościół nie żąda od nas nic nadzwyczajnego. Po prostu nawiązuje do wznowienia tradycji, do tego, co przez wieki wspólnota Kościoła przeżywała

w Wielkim Poście. Mamy ciągle na nowo odnawiać naszą przyjaźń z Bogiem, mamy być przykładem dla tych, którzy są obojętni. Niech nasze czyny, gesty i modlitwa będą tym prawdziwym znakiem, że dla każdego z nas Post jest wyjątkowym czasem świętym.

– Starsi są często sami, potrzebują więc kontaktów z ludźmi. Gdy jednak brakuje ich, trzeba swą starość przeżywać inaczej – zbliżyć się do Boga, nawiązać z Nim bliższą duchową więź, przygotowywać się do spotkania z Nim, które, mimo naszego lęku przed śmiercią, niechybnie zbliży się. Wielki Post szykuje nas na to spotkanie.

– Wielki Post jest czasem przygotowania się do apoteozy świętego „Triduum” paschalnego, do triumfalnego Zmartwychwstania Pańskiego. We Francji Wielki Post inaczej przeżywa się aniżeli w Polsce, ale mimo wszystko starajmy się tego czasu nie zaniedbywać, nie marnować.

Nauki głoszone przez księży Daniela i Piotra wielce wzbogaciły nasz sposób rozumienia Wielkiego Postu, sensu jego przeżywania.

Podczas dalszej dyskusji padały pytania ważne, egzystencjalne, nie dotyczące jednak bezpośrednio Wielkiego Postu. Chociaż ich przebieg ukazuje, jak wiedza w sprawach dotyczących religii i Kościoła przedstawianych w szerszym kontekście bywa płytka i niewystarczająca nawet wśród członków stowarzyszeń katolickich. Tym bardziej szkoda, że na propozycje kilku uczestników wykłady odbywały się po francusku, bo doniosłość przytoczonej argumentacji na tym bardzo ucierpiała.


Nadeszła godzina udania się do kościoła – udziału w rozmyślaniach nad Męką Pańską podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej, na Mszę św. koncelebrowaną, której przewodniczył ks. Dyrektor. Została ona odprawiona w intencji śp. Wiktora Borgusa i Leona Brembora.

Następnie wspólny obiad zakończył to nasze wielkopostne spotkanie. □

Prezes Związku  
Sekretarz Związku.



# ADWOKAT



**Piotr Dmochowski**  
Docent Uniwersytetu Paryż X  
253, av. Daumesnil, 75012 Paris  
Przyjmuje tylko na umówione spotkania

www.polski-adwokat-paryz.com  
e-mail: p.dmochowski@noos.fr

tel. 01 39 58 32 47

**Institut privé France-Europe Connexion**  
établissement privé d'enseignement supérieur  
IFEC enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

**SZKOŁA JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

**ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK**

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo  
20 godzin tygodniowo: **STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE**  
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy  
przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF  
Cena: od 89 euro za miesiąc. Metro obok szkoły!  
**Zapisy przez cały rok: 5, rue Sthrau - 75013 Paris (M Olympiades)**  
Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
od godz. 10 do godz. 14 i od godz. 17 do godz. 19,  
w sobotę od godz. 10 do godz. 13.

**TEL./FAX: 01 44 24 05 66.**  
Site: www.ifec-paris.fr; e-mail: ifec@free.fr

## BIURO RACHUNKOWE



- księgowanie
- rozliczenia podatkowe
- deklaracje

tel.  
01 43 78 47 38  
06 10 03 35 46

e-mail: biuro.ksiegowosc@yahoo.fr

# ADWOKAT

MARTA CICHOSZ

61, av. de la Grande Armée  
75016 Paris

tel. 01 45 66 00 56  
06 03 10 45 87  
martacichosz@free.fr

PRZYJMUJĘ TYLKO NA UMÓWIONE SPOTKANIA

**Lourdes**  
CENTRUM HISTORYCZNE  
10 minut pieszo od Sanktuarium i dworca SNCF

**Pokoje i studia do wynajęcia w willi**  
- pełny komfort

T. 06 14 03 59 52 (także po polsku)  
e-mail: decb@wanadoo.fr




### ZMIĘŃ SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBKI

bez wychodzenia z domu. w wybranym przez Ciebie terminie za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: 06 23 28 07 44; 02 38 97 08 93.


### PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie  
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

**ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 02 38 97 08 93.**



### Mini Mini - klub malucha

Mini Mini to bezpieczne miejsce, w którym Twój Maluch zostanie otoczony troskliwą opieką, a dzięki domowej atmosferze szybko odnajdzie się w nowym otoczeniu.

Zapewniam opiekę dzieci w zależności od potrzeb rodziców:

- całodniowa,
- na godziny,
- w czasie ferii szkolnych,
- soboty.

Nasz Klubik mieści się blisko metra nr. 7 (3 min od stacji La Courneuve)  
**Serdecznie zapraszamy** Kontakt: 06 28 63 02 52 - Małgosia



## SARL FRAN-POL M.A.

Dystrybucja artykułów polskich

Sprzedaż hurtowa, detaliczna, realizacja indywidualnych zamówień okolicznościowych

**ciasta • wędliny • ryby • pieczywo • nabiał • słodycze • napoje • prasa • książki • filmy DVD**

Codziennie świeża dostawa. Towary na zamówienie z dostawą do domu gratis\*  
Zapraszamy od wtorku do soboty w godzinach od 9<sup>00</sup> do 20<sup>00</sup>  
\*przy zamówieniu minimum 50 €

230 rue Paul et Camille Thomoux, 93330 Neuilly sur Marne; tel. 01 41 54 09 85 lub 06 42 83 53 59  
SARL Au Capital de 50 000 €, N°SIRET: 498 769 801 00016; R.C.S. BOBIGNY APE 552 P

Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne im. Jana Pawła II organizuje

### kurs języka angielskiego dla początkujących

Zajęcia rozpoczną się od 1 lutego 2010 i będą odbywać się w salce przy kościele polskim przy placu Concorde

Szczegółowe informacje w sekretariacie Studium:  
236 bis, rue Saint Honoré; tel. 01 42 60 66 58  
wtorki i środy 9.00-12.30, czwartki i piątki 16.00-19.00

Poszukujemy małych firm podwykonawczych, zarejestrowanych we Francji. Specjalizujemy się w układaniu cienkowarstwowych tynków dekoracyjnych (wewnętrznych).  
**Gwarantujemy szkolenie i ciągłość pracy.**

Tel. 06 14 19 98 58 (prosić Leszka)  
technique@signaturemurale.com

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 0,8 €/słowo; przy powtórzeniach – od trzeciego razu – 0,5 €/słowo; ogłoszenia ekspresowe – we Wkładce G.K.: 5 € („szukam pracy” – 3 €); przy powtórzeniach – 50% ceny; – „usługi” – do 10 słów: – 8 € (powtórzenia 5 €), do 20 słów – 12 € (powtórzenia 8 €). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.fr) – dopłata wynosi –1 € na tydzień („usługi” – 2 €)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości – inf. i cennik w redakcji GK – 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris – II piętro: w godz. 9-12h30 i 15-18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkat@club-internet.fr

♦ **KRAKÓW: WYNAJMĘ MIESZKANIE** (na 1–2 lata)  
T. 01 43 27 32 91; e-mail: aga16@hotmail.fr

♦ **CANNES – PALM BEACH, 50 m od morza**  
Wynajmę apartament 4 osobom – maj-czerwiec 15 dni – 600 €  
T. 06 85 81 88 84

**Bilety autokarowe i samolotowe**

**Janosik SINDBAD**

**PARYZ : 252, rue Rivoli - 2, rue Mondovi;**  
tel. 01 44 69 30 80, 01 40 20 00 80.

**WYJAZDY DO POLSKI** 5 razy w tygodniu, 2 razy dziennie:  
14<sup>30</sup> - ekspres Południe Polski - Podkarpacie,  
16<sup>00</sup> - reszta Polski; w sumie 120 miast.

**Czynne 7 dni w tygodniu - przesyłki i paczki do Polski**



**École Privée NAZARETH**

**Szkoła Języka Francuskiego**

20 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris

przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia

Zajęcia wieczorne i sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12;

- status studenta - prawo do pracy -

**ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK SZKOLNY**  
**przyjęcia na drugi semestr 2010**

**☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15**

**COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX**

enseignement individuel ou en groupe, traductions.

Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikacyjnych  
z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;  
- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.

www.nazarethfamille.fr



**RESTAURANT POLONAIS**

**SALLE CLIMATISÉE**

**Heures d'ouverture :**

du jeudi au samedi de 12h00 à 15h00,  
le soir de 19h00 à 24h00.

Possibilité de réservation de la Salle pour  
des repas collectifs et des conférences  
du dimanche au mercredi..

Place Maurice Barrès – 75001 Paris

Tel. 01 42 60 43 33, fax: 01 55 35 32 27

www.crypte-polska.com; e-mail: crypte-polska@orange.fr

\* **Firma przewozowa - «Monika» FRANCJA - POLSKA!**

Przewóz osób, paczek, laweta, przeprowadzki.

Tel. fran. 06 21 12 48 55; e-mail: francja@monika.go3.pl

tel. pol. +48 602 258 007; +48 602 358 007; +48 15 844 03 04

Paczki odbieramy i dostarczamy na terenie całej Polski.

C:\pomoc komputerowa> Naprawa komputerow klasy  
PC i MAC [instalacja systemow, usuwanie wirusow,  
odzyskiwanie danych...]

C:\pomoc komputerowa> Naprawa laptopow\_

C:\pomoc komputerowa> Tworzenie stron www\_

C:\pomoc komputerowa> Oprogramowanie dla firm  
[DEVIS, FACTURES...]

Aby kontynuowac naciśnij dowolny klawisz  
lub zadzwon: 01 48 07 81 70, 06 25 05 38 62

**WARSZTAT SAMOCHODOWY**

**Usługi w zakresie  
mechaniki i blacharki**

**tel. 01 48 33 80 15**

**Szukamy kooperanta, wspólnika lub kupca**

**BIURO TŁUMACZEŃ**

**W. A. KOCZOROWSKI**

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności  
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.

**TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY**  
**INFORMACJE PRAWNE**

**S. Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,**  
**ekspert sądowy**

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris

Tel. 06 17 98 60 20, tel/fax 01 43 06 00 70

**Sprawy administracyjne, małżeńskie, emerytalne,**  
**spadkowe itp. we Francji i w Polsce**

**PODRÓŻE DO POLSKI**

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

\* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,  
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.  
TEL. 01 42 38 63 20; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

**Poradnia Psychologiczna**

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain  
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17<sup>00</sup>.

\* **Przeprowadzki, dowóz materiałów – 50 €, wywóz  
gruzu – 110 €, pół kamiona – 60 €: Mercedes Sprinter.**

**T. 06.18.05.04.95**

**GŁOS**  
**KATOLICKI**  
VOIX CATHOLIQUE

Tygodnik polski za granicą

(Hebdomadaire de l'émigration polonaise)

N° 17 (2363): 02.05.2010

Commission paritaire N°: 0510 G 86630;

ISSN: 1279-953X

Cena (Prix au n°): 1,55 €

Wydawca (Editeur): Polska Misja Katolicka we Francji (La Mission Catholique Polonaise en France) – tél. 01 55 35 32 32

Adres (Adresse): 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkat@club-internet.fr, vkat@sfr.fr | www.glos-katolicki.fr

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Dyrektor Publikacji (Directeur de la Publication): Ks. inf. Stanisław Jeż – Recteur MCP.

Redaktor (Rédacteur): Paweł Osikowski; Zespół (Rédaction): ks. Tomasz Sokół, Tomasz Pisarek.

Druk (Imprimerie): INDICA – 26, rue de l'Industrie – 92400 Courbevoie; tel. 01 47 82 32 32.

Abonnement (Abonnement): 1 rok (1 an) – 55,50 €; pół roku (6 mois): 30,30 €.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Numer złożony do druku 21.04.2010

Informacja o prenumeracie na stronie 22.

## Pielgrzymka do Ziemi Świętej (10 – 19 października 2010)



organizator: *Polska Mi. ja Katolicka we Fran. ji*  
**Program:** Nawiedzenie miejsc związanych z życiem i działalnością Pana Jezusa w Betlejem, Jerozolimie, Ein-Karem, Betanii, Jerycho, Qumran; Morze Martwe, Jezioro Genezaret, Kafarnaum, Góra Błogosławieństw, Nazareth, Kana Galilejska, Góra Tabor, Karmel i inne.  
**Przewodnik:** ks. dr Krystian Gawron, wice-rektor PMK we Francji  
**Zgłoszenia:** Biuro Polskiej Misji Katolickiej, 263 bis, rue St Honoré 75001 Paris; tel 01 55 35 32 32; fax 01 42 96 19 89; e-mail: pmk@club-internet.fr  
**Ilość miejsc jest ograniczona.** Zapisy do 30 czerwca 2010.  
 Przy zgłoszeniu należy podać adres, dokładne dane paszportu oraz wpłacić 450 euro. Pozo-

stałe 900 euro należy wpłacić do 30 czerwca 2010. Czek wystawia się na: „Aumônerie Polonaise Rectorat” z dopiskiem: „Pielgrzymka do Ziemi Świętej”.

**Koszta:** Całkowity koszt udziału w Pielgrzymce wynosi 1350 € i obejmuje: podróż, transfery na miejscu, wstępy, mieszkanie w hotelu (pokoje 2-osobowe), trzy posiłki dziennie i ubezpieczenie.

Bliższe informacje na temat Pielgrzymki zostaną podane wszystkim zgłoszonym listownie oraz podczas Spotkania przed Pielgrzymką w Parafii Wniebowzięcia NMP (Concorde) w ostatnią niedzielę września 2010.

*ks. Iñaki Stanisław Jeż  
 Rektor PMK we Francji*



**GŁOS  
 KATOLICKI**

### PRZYJACIELE

Mme Fausto LUSATTI	70 €
Mr Sebastian JEŻ WASKO	70 €
PZK Region Paryski	50 €
Mme Helena ZIELIŃSKI	70 €
Mr Lucjan DROZDOWSKI	80 €
Mme Bronisława HORWAT	70 €
Mr Richard SOBERKA	70 €
Mr Andrzej CHOWANIEC	75 €
Mr Edwin DOMASZKIEWICZ	70 €
Mme Stanisława SŁOWIK	40 € 1/2
Mme Janina BARTOSIK	70 €
Mme Stefania DOBOSZ	100 €
Mr Tadeusz SOCHACZEWSKI	80 €

Dalsza część listy Przyjaciół, będzie ukazywać się w kolejnych numerach

*Czytelnikom, którzy w pierwszej Głos Katolicki „Przenumeratę Przyjaciół”, składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)*



Jeśli uważasz, że masz problem z ALKOHOLEM, alkohol kieruje Twoim życiem,

### PRZYJDŹ NA SPOTKANIE ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą mężczyzn i kobiet, na życie których wpływa picie alkoholu. Anonimowi Alkoholicy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby wspólnie rozwiązać swój problem - alkohol.

Spotkania AA odbywają się w każdy **WTOREK** w godz. **20.00-21.30** przy kościele św. Genowefy -

18 rue Claude Lorrain 75016 Paris (metro Exalmans).

Anonimowość jest podstawową zasadą ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW.

**NAM SIĘ UDAŁO - TOBIE TEŻ SIĘ MOŻE UDAĆ!!**

### OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRZDZIA

Mr et Mme Marcel WIŚNIEWSKI - LA FERTE SOUS JOUARRE	200 €
Ks. Grzegorz JEŻ - CORBEIL ESSONNES	445 €, w tym:
Parafia w CORBEIL ESSONNES	250 €
Mme Aniela SOBEL	10 €
Mr et Mme Georges et Maria LIS	20 €
Wspólnota w BRUJOY	60 €
Wspólnota w BOISSY ST. LEGER	85 €
Mr et Mme Jan et Aniela BARAN	20 €
NN - WITTELSHEIM	155 €
Mme Marie STEPIEN - VILLERUPT	15 €
Mme Halina VOGUET - EGLY	70 €
Ks. Bronisław ROSIEK - NICE	285 €
Mr et Mme Richard ZIENKIEWICZ - MONTIGNY LE BRETONNEUX	100 €
Ks. Tadeusz HOŃKO - GRENOBLE	180 €
Ks. Edouard KAWALEC - COUERON	300 €
Mme Bożena PESLA - ST. EGREVE	50 €
Mme Wanda Marianna FLOREK - ROMAINVILLE	100 €
Mme Hélène BIENKOWSKI - GRENOBLE	50 €
Mme Janina GUMIELA - LA GARENNE COLOMBES	40 €
Mme Elisabeth GRZESKO - LIEVIN	50 €
Mr et Mme Richard et Alicja MORYL - EAUBONNE	100 €

Dalsza część listy ofiarodawców będzie ukazywać się w kolejnych numerach GK Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268 - 75 N PARIS

## INDEKS REPRESJONOWANYCH

**Karta** „Indeks Represjonowanych” jest jedynym programem badawczym w Polsce stawiającym sobie za cel imienne udokumentowanie losów obywateli polskich represjonowanych przez władze sowieckie w latach 1939-56. Zgromadzone do tej pory materiały stanowią unikalne, niezwykle cenne źródło informacji dla badaczy i historyków oraz dla osób represjonowanych i członków ich rodzin.

Szczegółowe informacje na [www.indeks.karta.org.pl](http://www.indeks.karta.org.pl)

KUPON  
PRENUMERATY

**GŁOS  
 KATOLICKI**  
 VOIX CATHOLIQUE

- Pierwsza prenumerata/Abonnement  Odnowienie/Renouvellement  
 Rok (56,60 €)  Pół roku (30,30 €)  Przyjaciele „Głosu Katolickiego” (69,60 €)

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_ Telefon: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

Głos Katolicki - Voix Catholique  
 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris;

Konto we Francji: CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki  
 Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11  
 w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

**UBEZPIECZENIA PO POLSKU** Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife

Tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 fax 01 34 17 43 51; e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac - 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

**KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU****TVP**  
POLONIA**PROGRAM TV***3 maja – 9 maja***PONIEDZIAŁEK****3 maja**

6<sup>00</sup> Ogniem i mieczem(2) – serial 7<sup>45</sup> Hit Dekady 8<sup>50</sup> Sznurowadło w supetki – film 9<sup>20</sup> Powiedzieli – dokument 11<sup>10</sup> Plebania – telenowela 11<sup>40</sup> Święto Konstytucji 3 Maja 13<sup>20</sup> Wiadomości 13<sup>30</sup> Klan – telenowela 13<sup>55</sup> M jak miłość – serial 14<sup>45</sup> Fatszerze – serial 15<sup>35</sup> XIV Festiwal Kultury Kresowej 16<sup>25</sup> Najlepszy z najlepszych – teleturniej 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Apacze – western 18<sup>50</sup> Plebania – telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 20<sup>00</sup> Sport 20<sup>10</sup> Pogoda 20<sup>20</sup> Klan – telenowela 20<sup>45</sup> Barwy szczęścia – serial 21<sup>15</sup> Koncert Galowy 27 Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu 22<sup>15</sup> Ogniem i mieczem(2) – serial 0<sup>05</sup> Koncert Zacisza Gwiazd 0<sup>55</sup> Plebania – telenowela 1<sup>20</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**WTOREK****4 maja**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>10</sup> Kwadrans po ósmej 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>50</sup> Urwisy z Doliny Młynów – serial 9<sup>05</sup> Kasztaniaki – serial 9<sup>15</sup> Akademia Domu i Wnętrza – magazyn 9<sup>35</sup> Najlepszy z najlepszych – teleturniej 10<sup>00</sup> Studio Polonia 10<sup>15</sup> Kabaretowa Jedynka 10<sup>40</sup> Czas honoru – serial 11<sup>30</sup> Plebania – telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan – telenowela 12<sup>40</sup> Warto rozmawiać 13<sup>30</sup> Barwy szczęścia – serial 14<sup>00</sup> Apacze – western 15<sup>30</sup> Koncert Zacisza Gwiazd 16<sup>30</sup> Maktowicz w podróży – magazyn 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Urwisy z Doliny Młynów – serial 17<sup>35</sup> Kasztaniaki – serial 17<sup>45</sup> Wielka gra 18<sup>50</sup> Plebania – telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 20<sup>00</sup> Sport 20<sup>10</sup> Pogoda 20<sup>20</sup> Klan – telenowela 20<sup>45</sup> Miejsca Przekłete – dokument 21<sup>15</sup> Barwy szczęścia – serial 21<sup>45</sup> Wilnoteka – magazyn 22<sup>05</sup> Studio Polonia 22<sup>20</sup> Album chopinowski 22<sup>50</sup> Reportaż – Niemcy 23<sup>20</sup> Warto rozmawiać 0<sup>05</sup> Maktowicz w podróży – magazyn 0<sup>30</sup> Magazyn Medyczny 0<sup>50</sup> Plebania – telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**ŚRODA****5 maja**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>10</sup> Kwadrans po ósmej 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>50</sup> Urwisy z Doliny Młynów – serial 9<sup>00</sup> Kasztaniaki – serial 9<sup>15</sup> Laboratorium XXI w. – magazyn 9<sup>40</sup> Pora na doktora – magazyn 10<sup>00</sup> Made in Poland – teleturniej 10<sup>25</sup> Afisz – magazyn 10<sup>50</sup> Polska z bocznej drogi 11<sup>10</sup> Zaproszenie 11<sup>30</sup> Plebania – telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan – telenowela 12<sup>40</sup> Miejsca Przekłete – dokument 13<sup>05</sup> Barwy szczę-

ścia – serial 13<sup>35</sup> Koncert zespołu Pustki 14<sup>30</sup> Reportaż – Niemcy 15<sup>00</sup> Opole 2009 na bis – koncert 15<sup>15</sup> La Divina – reportaż 15<sup>45</sup> Album chopinowski 16<sup>20</sup> Wilnoteka – magazyn 16<sup>35</sup> Podróżnik 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Urwisy z Doliny Młynów – serial 17<sup>30</sup> Kasztaniaki – serial 17<sup>40</sup> Sam jestem cudem – reportaż 18<sup>05</sup> Polska z bocznej drogi 18<sup>20</sup> Dzika Polska – serial 18<sup>50</sup> Plebania – telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 20<sup>00</sup> Sport 20<sup>10</sup> Pogoda 20<sup>20</sup> Klan – telenowela 20<sup>45</sup> Tydzień Polski – magazyn 21<sup>15</sup> Łączy nas Polska – felieton 21<sup>35</sup> Barwy szczęścia – serial 22<sup>05</sup> Utani Andersa – dokument 22<sup>50</sup> Kronika waw.pl 23<sup>00</sup> Koncert zespołu Pustki 23<sup>50</sup> Potęga funduszy – magazyn 0<sup>05</sup> Dzika Polska – serial 0<sup>30</sup> Schudnij – program poradnikowy 0<sup>50</sup> Plebania – telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**CZWARTEK****6 maja**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>10</sup> Kwadrans po ósmej 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>50</sup> Urwisy z Doliny Młynów – serial 9<sup>00</sup> Kasztaniaki – serial 9<sup>15</sup> Tajemnica Sagali – serial 9<sup>45</sup> Raj – magazyn 10<sup>15</sup> Skarby nieodkryte – teleturniej 10<sup>40</sup> Magazyn kulturalny 11<sup>10</sup> Pomorskie krajobrazy 11<sup>30</sup> Plebania – telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan – telenowela 12<sup>35</sup> Tydzień Polski – magazyn 13<sup>10</sup> Łączy nas Polska – felieton 13<sup>25</sup> Barwy szczęścia – serial 13<sup>55</sup> Utani Andersa – dokument 14<sup>45</sup> Laboratorium XXI w. – magazyn 15<sup>05</sup> Bronisław Wildstein przedstawia 15<sup>40</sup> Alejami pamięci – reportaż 16<sup>00</sup> Raj – magazyn 16<sup>30</sup> Wojciech Cejrowski – reportaż 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Urwisy z Doliny Młynów – serial 17<sup>30</sup> Kasztaniaki – serial 17<sup>45</sup> Afisz – magazyn 18<sup>10</sup> Opole 2009 na bis – koncert 18<sup>25</sup> Dotknięcie Afryki – reportaż 18<sup>50</sup> Plebania – telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 20<sup>00</sup> Sport 20<sup>10</sup> Pogoda 20<sup>20</sup> Klan – telenowela 20<sup>45</sup> Z daleka a z bliska 21<sup>15</sup> Lidzbarskie Wieczory Humoru i Satyry 21<sup>30</sup> Egzamin z życia – serial 22<sup>15</sup> Zamień mnie w długiego węża – dokument 22<sup>50</sup> Wydział Zabójstw(2) – serial 23<sup>45</sup> Bronisław Wildstein przedstawia 0<sup>20</sup> Słownik polsko – polski 0<sup>50</sup> Plebania – telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**PIĄTEK****7 maja**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>10</sup> Kwadrans po ósmej 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>50</sup> Urwisy z Doliny Młynów – serial 9<sup>00</sup> Kasztaniaki – serial 9<sup>15</sup> Tajemnica Sagali – serial 9<sup>40</sup> Miejsce z histo-

rią – reportaż 9<sup>55</sup> Światowiec – magazyn 10<sup>25</sup> Hit dekady 11<sup>30</sup> Plebania – telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan – telenowela 12<sup>35</sup> Z daleka a z bliska 13<sup>05</sup> Program rozrywkowy 13<sup>20</sup> Egzamin z życia – serial 14<sup>10</sup> Hity satelity 14<sup>30</sup> Dokument 15<sup>00</sup> Kocham Cię, Polsko! 16<sup>25</sup> Portrety twórców – reportaż 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Urwisy z Doliny Młynów – serial 17<sup>30</sup> Kasztaniaki – serial 17<sup>45</sup> Śpiewaj i walcz 18<sup>45</sup> Plebania – telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan – telenowela 20<sup>35</sup> Wideoteka dorosłego człowieka 21<sup>20</sup> Hity satelity 21<sup>40</sup> Na dobre i na złe – serial 22<sup>35</sup> Program rozrywkowy 23<sup>10</sup> Ciemna strona Wenus – dramat 0<sup>50</sup> Plebania – telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**SOBOTA****8 maja**

6<sup>00</sup> Plebania(5) – telenowela 8<sup>00</sup> Echa Pano-ramy 8<sup>30</sup> Pamiętaj o mnie 8<sup>45</sup> Wideoteka dorosłego człowieka 9<sup>30</sup> Dom na głowie – serial 10<sup>00</sup> Maktowicz w podróży – magazyn 10<sup>30</sup> Dzika Polska – serial 11<sup>00</sup> Rajskie klimaty – serial 11<sup>30</sup> Wojciech Cejrowski – reportaż 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Wielka Gra 13<sup>15</sup> Na dobre i na złe – serial 14<sup>10</sup> Studio Polonia 14<sup>30</sup> Made in Poland – teleturniej 15<sup>00</sup> Dobra dzielnica – serial 16<sup>00</sup> Śniadanie na podwieczorek 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Pamiętaj o mnie 17<sup>25</sup> Dokument 18<sup>20</sup> M jak miłość – serial 19<sup>10</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>15</sup> Czas honoru – serial 21<sup>10</sup> Dyrygent – dramat 22<sup>55</sup> Program rozrywkowy 23<sup>40</sup> Wideoteka dorosłego człowieka 0<sup>25</sup> M jak miłość – serial 1<sup>10</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**NIEDZIELA****9 maja**

6<sup>00</sup> Klan(5) – telenowela 7<sup>50</sup> Śniadanie na podwieczorek 8<sup>50</sup> M jak miłość – serial 9<sup>40</sup> Dobranocka 9<sup>55</sup> Msza św. – Sanktuarium św. Stanisława bp na Skatce w Krakowie 12<sup>35</sup> Złotopolscy – telenowela 13<sup>05</sup> Pamiętaj o mnie 13<sup>20</sup> Słownik polsko – polski 13<sup>45</sup> Chopin2010.pl 14<sup>10</sup> Ojciec Mateusz – serial 15<sup>00</sup> Kabaretowa Jedynka 15<sup>20</sup> Reportaż polonijny 15<sup>55</sup> Skarby nieodkryte 16<sup>25</sup> Zaproszenie 16<sup>45</sup> Studio Polonia 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Hit dekady 18<sup>25</sup> M jak miłość – serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Fatszerze – serial 21<sup>00</sup> Kocham Cię, Polsko! 22<sup>25</sup> Pamiętaj o mnie 22<sup>40</sup> Czas dla kibica 0<sup>25</sup> M jak miłość – serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości □



# Maryjo!

*Bądź z nami zawsze w trudach i znoju.  
Przynieś nam z sobą łaskę pokoju.*

z pieśni do MB Saletyńskiej

fol. s. Joanna Korycińska

**Karty telefoniczne**  
**IRADIUM**

**Taniej do Polski i po całym świecie!**

15€  
7,50€

**BEZ SATYSFACJI  
100%  
ZWRÓCIAMY**

Punkty sprzedaży:  
Kioski supermarketów,  
taxiphony, tabac, księgarnie.

Obsługa klienta 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00  
☎ 0811 600 311 ☎ 0 1 70 75 19 11

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€	
MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY	
<b>Polska</b>	<b>1800*</b> min
<b>GSM Polska</b>	<b>300*</b> min
<b>Niemcy</b>	<b>1250*</b> min
<b>USA+GSM</b>	<b>1500*</b> min
<b>Włochy</b>	<b>1000*</b> min
<b>Anglia</b>	<b>1500*</b> min
<b>Kanada+GSM</b>	<b>1500*</b> min
<b>Francja</b>	<b>1250*</b> min
<b>GSM Francja</b>	<b>111*</b> min

\* Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego.

**Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej!\*\***

**0,014€/mn**

**Wybierz**  
**☎ 0811 65 48 48**  
**Następnie numer korespondenta**

**BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!**

<b>POLSKA</b>	Niemcy	Dania
USA + GSM	Anglia	Hiszpania
Kanada + GSM	Austria	Belgia
Francja	Norwegia	Rosja
	Włochy	Szwecja...

**GSM POLSKA 0,09 €/mn 0821 61 48 48**

7/7 Obsługa klienta informacje rachunki i ceny 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00  
☎ 0811 300 348\*

[www.no-limit-telecom.com](http://www.no-limit-telecom.com)  
Un service du Groupe  
**IRADIUM**

\* 0,014€/min (19.00 – 08.00 w tygodniu, w święta i w weekend); 0,028€/min (08.00 – 19.00) połączenie z aparatu stacjonarnego.  
\*\* Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na [www.no-limit-telecom.com](http://www.no-limit-telecom.com)